

DZIEN

10
GR.

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA - DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY - GAZETA GDAŃSKA - DZIEN KOCIEWSKI
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY - GAZETA MORSKA ILUSTROWANA - DZIEN CHEŁMIŃSKI
DZIEN KUJAW - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 20f.868

Uroczyste odsłonięcie pomnika Kilińskiego i kongres rzemiosła polskiego w Warszawie

Warszawa, 19. 4. (PAT). Stolica uczła dziś pamięć bohatera narodowego, szewca-pułkownika **Jana Kilińskiego** przez odsłonięcie pomnika ku jego chwale.

Uroczystość, która zbiegła się z wielkim zjazdem rzemiosła polskiego ze wszystkich stron kraju i którą zaszczytli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej i szereg najwybitniejszych osobistości świata politycznego i społecznego, zamieniła się w potężną manifestację uczuć narodowych.

Odsłonięcie pomnika poprzedziło **nabożeństwo** w katedrze odprawione przez J. E. ks. arkebiskupa Galla.

Pomimo niepogody, mieszkańcy Warszawy na długo przed odsłonięciem pomnika zaczęli tłumnie zdążyć na plac Krasińskich, wypełniając przylegające ulice.

Wokół pomnika **Jana Kilińskiego** ustawiły się **dziesiątki sztandarów cechowych**, organizacji rzemieślniczych, b. wojskowych oraz rozmaitych stowarzyszeń.

Wzdłuż pl. Krasińskich przed kościołem garnizonowym ustawiły się 3 kompanie wojska oraz szwadron szwoleżerów.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli: marszałek Sejmu St. Car, wicepremier inż. E. Kwiatkowski, ministrowie: przemysłu i handlu dr. R. Górecki, spraw wojsk. gen. dyw. T. Kasprzycki, WR i OP prof. W. Świętosławski, liczni przedstawiciele rzemiosła, organizacji społecznych, cechów, handlu, przemysłu oraz wielu instytucji.

Przed odsłonięciem pomnika wygłosił przemówienie w imieniu komitetu budowy pomnika **Paweł Nowicki** w którym nakreślił historię powstania pomnika. Odsłonięcia pomnika dokonał osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Skolei pos. A. Snopczyński, prezes Związku Izb Rzemieślniczych, oddał w opiekę pomnik **Jana Kilińskiego** zarządowi miejskiemu.

Ostatni zabrał głos prezydent m. st. Warszawy **Stefan Starzyński**, kreśląc sylwetkę **Jana Kilińskiego**.

Na zakończenie uroczystości chór Związku Mazowieckiego wykonał **Gaude Mater**.

Pan Prezydent wraz ze swem otoczeniem przeszedł następnie do przygotowanego wzniesienia, ustawionego w pobliżu pomnika. Rozpoczęła się **defilada**, którą odebrał Pan Prezydent. Defiladę otworzyło wojsko. Następnie szła młodzież szkolna rzemieślnicza, robotnicza, liczne cechy, związki rzemieślnicze i t. p.

Defilada trwała prawie 2 godziny. Bardzo efektownie wyglądała banderka konna w strojach mieszczan z czasów Kilińskiego

cechu rzeźnickiego, a dalej wozy bednarzy, cieśli, kowali, szklarzy, blacharzy, pozłotników, farbiarzy, brukarzy i kamieniarzy, tapicerów, garbarzy, futrzarzy, szewców, piekarzy i cukierników i w. in.



Plaskorzeźba umieszczona na cokole pomnika, a przedstawiająca **Jana Kilińskiego** w czasie walk na ulicach Warszawy. Na pierwszym planie widoczni: bohater Kiliński na czele oddziału cechów warszawskich.

oraz liczne udekorowane samochody i wozy, na których poszczególne rzemiosła demonstrowały swe prace.

Bardzo pomysłowy był powóz **cechu fryzjerów i perukarzy**, w którym siedziało kilka osób w historycznych kostiumach z 18 wieku. Wyróżniały się następnie wozy

Imponujący ten pochód skierował się na plac **Józefa Piłsudskiego**, skąd po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza przeszedł ulicami miasta.

Udział w powyższych uroczystościach wzięło przeszło 20 tysięcy osób, przybyłych z poza Warszawy.

Niedyspozycja p. Premjera

Odcieczony wyjazd do Budapesztu

Warszawa, 19. 4. (PAT). Dn. 19 bm. o godz. 15-tej Pan Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w prezydium Rady Ministrów p. premjera **Marjana Zyndram-Kościalkowskiego**, który spowodował niedyspozycję nie opuszcza swego mieszkania.

Warszawa, 19. 4. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że podróż p. premjera **Kościalkowskiego** do Budapesztu, odłożona wskutek nagłej niedyspozycji p. premjera, dojdzie do skutku w najbliższym czasie.

Uchwały Zjazdu Zw. Obrońców Ojczyzny

Warszawa, 19. 4. (tel. wł.) Przez dzień wczorajszy obradował w Warszawie zjazd delegatów Związku Obrońców Ojczyzny.

Zjazd zaszczytli swą obecnością p. premjer **Kościalkowski**, wicepremier i minister skarbu p. **Kwiatkowski**, minister przemysłu i handlu p. **Górecki**, p. marszałek **Piłsudski** i b. premjer poseł **Ślawek**.

W toku wczorajszym obrad, które poświęcone były omówieniu aktualnych zagadnień polityczno-gospodarczych, wygłosił przemówienie p. wicepremier **Kwiatkowski**.

Zjazd zakończył się uchwaleniem rezolucji, w której czytamy:

Niema tak trudnej sytuacji ani tak trudnych warunków, w którychby nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiara, entuzjazm i wolę ludzką wpręga się w służbę wielkiej i godnej naszęgo narodu idei. Idea silnej Polski, musi być tak przeprowadzona, aby jej współuczestnikami stały się najszersze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działania chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem Państwa Polskiego.

Powołanie jaknajrychlej do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie ideowo-politycznym, a po myśli ideologii **Marszałka Piłsudskiego** — jest palącą koniecznością.

Mussolini będzie lojalnie współpracować z Genewą

jeśli Liga Narodów zgodzi się na rozbiór Abisynji

Paryż, 19. 4. (PAT). Za główne wydawcy ostatniego dnia politycznego w Genewie prasa francuska uważyła **oświadczenie barona Aloisi**. Korespondenci genewscy pism francuskich interpretując te oświadczenia, twierdzą, że **Włochy nie będą domagały się uznania swej suwerenności nad całą Abisynją**, ale tylko **prawa do pewnych części tego kraju**. Włosi rzekomo gotowi byłiby do porozumienia się w sprawie ustalania strefy wpływów poszczególnych państw. Jeśli się weźmie pod uwagę — pisze „Le Jour”, że Włosi posiadają w chwili obecnej kontrolę nad jeziorem **Tana** a już jutro — być może — będą w **Addis Abebie**, to łatwo zrozumieć, że zapewnienia barona **Aloisi mogą interesować pewne koła brytyjskie**.

Dругim punktem deklaracji, dokola którego obracają się komentarze francuskie, jest zapewnienie, że **Mussolini po uregulowaniu sprawy abisyńskiej byłby skłonny**

do lojalnej współpracy z Ligą Narodów. W tej sprawie „Oeuvre” zwraca uwagę na udzielone ostatnio przez ambasadora włoskiego **Cerrutiego** w czasie rozmowy z min. **Herriot** zapewnienia, że jeśli **Francja sprzeciwiłaby się zastosowaniu sankcyj** i starałaby się o uregulowanie konfliktu **włosko-abisyńskiego**, to mogłaby liczyć na współpracę włoską w Europie. Obecnie — podkreśla dziennik — analogicznych zapewnień udzielił **Mussolini Lidze Narodów**. Min. **Paul-Boncour** nie zdołał jednak uzyskać od **Aloisi** żadnych bliższych informacji na temat przyszłej współpracy włoskiej w Europie centralnej lub nad Renem.

Po trzecie Włosi pragną załatwić konflikt poza Ligą Narodów i w tym celu baron **Aloisi** usiłował doprowadzić do możliwie najszybszego zwołania francusko-angielsko-włoskiej konferencji celem ustalenia zmian, jakie należałoby wskutek ostatnich zwycięstw włoskich wprowadzić do

traktatu z r. 1906. Włosi starali się uzyskać aprobatę delegacji angielskiej dla zasad tego rodzaju konferencji, sugerując ewentualnie spotkanie w **Ouchy**, ale spotkali się z energicznym sprzeciwem Anglii.

Dzidżiga zajęta?

Paryż 19. 4. (PAT). Agencja **Havasa** donosi z **Addis Abeby**, iż Włosi zajęli **Dzidżigę**.

Położ w stolicy Abisynji

Addis - Abeba, 19. 4. (PAT). Według informacji Reutera, Włosi rzekomo zajęli **Dzidżigę**. Liczni cudzoziemcy, w tej liczbie oficerowie belgijscy wyjadą jutro do **Dzibutti**. Wśród ludności cudzoziemskiej **Addis - Abeby** panuje popłoch wobec pogłosek o zbliżaniu się **Włochów**.

Krwawe rozruchy w Palestynie

Jerozolima, 19. 4. (PAT). Reuter donosi, że w czasie starć między **Żydami a Arabami**, do jakich doszło w **Jaffie**, **liczne osoby zostały zabite**. Na miejsce zajęć ścignięto wojska. Sytuacja jest rzekomo poważna.

Żydzi w przerażeniu uciekają z Jaffy do Tel - Avivu. Policja zmuszona była do interwencji, przy czym **kilkanaście osób zostało zabitych**, kilkadziesiąt zaś rannych.

Władze ogłosiły w **Jaffie** stan wzmocnionej ochrony i poleciły wojsku utrzymanie porządku.

Norweski gość w Warszawie

Człowiek wiedzy, bystry obserwator i znakomity polityk min. Koht

Jasno sprecyzowane przez ministra Becka podczas konferencji londyńskiej stanowisko Polski w polityce międzynarodowej, wywołało głośny i dla nas nader pozytywny rezonans w szeregu państw europejskich.

Widomym dowodem tego rezonansu, a jednocześnie żywego zainteresowania naszym krajem, jest oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych królestwa Norwegii prof. dr. HALVDANA KOHT'A, który obecnie bawi w Polsce.

Aczkolwiek kraj nasz po raz pierwszy będzie gościł dostojnego męża stanu norweskiego jako ministra, to przecież z ojczyzną Jego utrzymujemy od pierwszych lat niepodległości nader przyjazne stosunki, jak zresztą i z innymi państwami skandynawskimi.

Państwa północne mają bowiem bardzo wiele wspólnych tendencji politycznych z nami, a na czoło tych tendencji wysuwa się przede wszystkim szczerą, na solidnych podstawach opartą pragnienie utrzymania trwałego pokoju. Państwa te prowadzą, jak to zaznaczył min. Beck w swej tegorocznej mowie w Sejmie, politykę jasną i uczciwą. Przyjazne względem nas uczucia bloku skandynawskiego znalazły również swój wyraz w głosowaniu za Polską przy reelekcji jej do Rady Ligi Narodów. Poza to blok państw skandynawskich, a więc i Norwegia, nie miesza się zupełnie do spraw, które bloku tego nie obchodzą bezpośrednio, ale jednocześnie pamięta o tem, by wszystkie państwa były na terenie międzynarodowym jednako traktowane i wyklucza możliwość jakiegokolwiek dyktatury wielkich mocarstw na terenie Ligi Narodów.

Widać z tego, że linja polityki państw skandynawskich pokrywa się z ogólną tendencją naszej polityki zagranicznej, tak znakomicie skondensowanej w słowach min. Becka: „Nic o nas — bez nas”.

Wobec rozbieżności, jakie zarysowują się na Zachodzie, państwa skandynawskie, które nie chcą być wciągnięte w wir gry dyplomatycznej, przekraczającej ich zainteresowania bezpośrednio, wykazują ostatnio pewną ruchliwość, idącą w kierunku nawiązywania kontaktów informacyjnych z szeregiem państw, które podobnie jak Norwegia nie są państwami o nieograniczonych interesach.

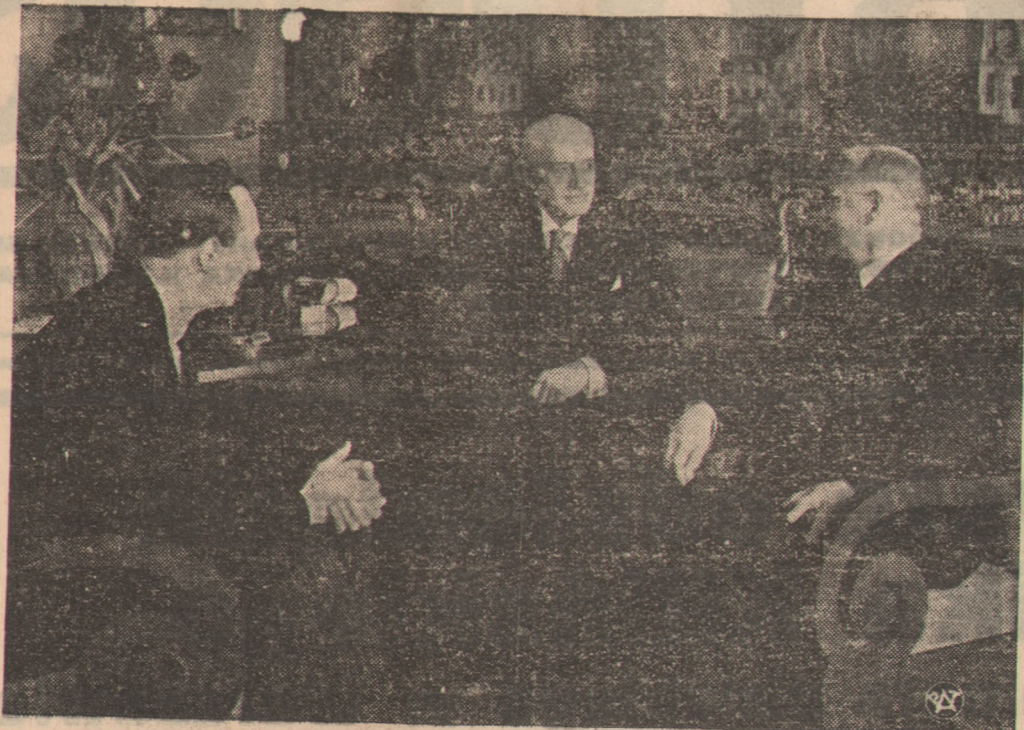
Pierwsze, ściślejsze węzły bezpośrednich stosunków między Polską a państwami skandynawskimi nawiązane zostały dzięki podróżom min. Becka w roku 1934 i 1935 do Danii i Szwecji. Rewizyta ministrów Szwecji, a obecnie wizyta min. Koht'a są dalszym etapem w budowie przyjaznych stosunków między Rzeczypospolitą a blokiem skandynawskim.

Gość Rzeczypospolitej, min. Halvdan Koht, kierujący nawiązaniem norweskiej polityki zagranicznej od marca 1935 roku, jest nie tylko wybitnym mężem stanu swej pięknej ojczyzny, ale również znakomitym naukowcem-historkiem, autorem rozlicznych i niezwykle wysoko cenionych prac historycznych. Będąc profesorem historii na uniwersytecie w Oslo, prezesem Norweskiego Stowarzyszenia Pokoju, członkiem Fundacji Nobla, min. Koht sercem naszym jest specjalnie bliski, od lat bowiem zalicza go w poczet swych członków... Akademia Umiejętności w Krakowie.

Człowiek wiedzy, a jednocześnie bystry obserwator i znakomity polityk, min. Koht, mając ostatnio możliwość bezpośredniego zetknięcia się z szeregiem państw europejskich (do Polski przybywa z Rumunii), znakomicie zdaje sobie sprawę i ciężaru gatunkowego naszej polityki zagranicznej na szali międzynarodowej.

Państwa północne, a więc blok skandynawski i Finlandja nie raz już solidaryzowały się na terenie międzynarodowym z Polską, jako realną i pozytywną gwarantką pokoju i bezpieczeństwa na morzu Bałtyckim, gdzie w odróżnieniu od innych państw, Rzeczypospolita nie

rości sobie żadnych pretensyj, ani też nie zamierza uzależniać od siebie gospodarczo czy politycznie innych mniejszych państw.



Zdjęcie nasze przedstawia min. prof. Koht'a w czasie audjencji u P. Prezydenta Rzplitej w towarzystwie min. Spraw Zagranicznych Polski p. Józefa Becka

Polityka nasza na tym odcinku spróbowana do uczciwej pracy nad wspólnymi sprawami, pracy równego z równym i uczciwego z uczciwym. Mógł się przekonać o tem jeśli idzie o Łotwę i

Estonję, podczas swej niedawnej wizyty min. Munters. O pozytywnym stosunku naszym do bloku skandynawskiego przekona się niewątpliwie nasz miły gość

min. Koht, bawiąc kilka dni w Polsce.

Norweski gość miał sposobność przeprowadzić szereg rozmów, które informują go o poglądach Polski na sprawy polityki międzynarodowej.

Bandera polska na Ms. „Batory”

Uroczystości na pokładzie nowego motorowca polskiego w Trjeście

W piątek nastąpiło w Trjeście formalne uroczyste przejście przez zarząd T-wa Gdynia — Ameryka nowozbudowanego motorowca „Batory”.

W sobotę popołudniu odbyła się uroczystość podniesienia polskiej bandery. Punktualnie o godz. 12 w pół przy dźwię-

kach hymnu włoskiego zciągnięta została z masztu bandera włoska, która dotychczas powiewała na statku. Przy pierwszych dźwiękach hymnu polskiego, kapitan Borkowski, przeżegnawszy się, podniósł banderę polską.

Dyrektor linii Gdynia Ameryka Alek-

sander Leszczyński wygłosił przemówienie, w którym zapewnił obecnych przedstawicieli władz polskich, że wszyscy pracownicy linii dołożą usilnych starań, aby „Batory” na dalekich morzach godnie reprezentował Majestat i Potęgę Rzeczypospolitej. Dyr. Leszczyński zaznaczył, iż statek będzie nowym ogniwem, łączącym Polskę z wychodźstwem w Ameryce.

Zkolei przemawiał naczelnik wydziału żeglugowego Ministerstwa P. i H. Ocioszyński, który podkreślił m. in., że Polska z morza, jego siły i bogactw, z jego roli gospodarczej, czerpać pragnie zdrowe elementy swej przyszłości, którą wola zmarłego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego kazała Polakom, zgodnie z tradycją narodową, budować na perspektywach samodzielnej pracy i lojalnego współzycia z innymi narodami świata. W statku „Batory”, w jego wartości i pięknie utrwaliły się nie tylko wysiłki inżynierów i konstruktorów polskich i włoskich, lecz także i praca polskiego górnik, ponieważ węgiel był środkiem zapłaty za nowo wybudowany statek.

Konsul R. P. w Trjeście p. Dygat złożył następnie życzenia załozce nowej jednostki polskiej floty, poczem wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P.

Sekretarz komisji artystycznej prof. Niemojowski, w serdecznych słowach podkreślił efektywną współpracę polsko-włoską podczas budowy statku. „Za czarne dżamenty, wysłane z Polski do Włoch — oświadczył mówca — otrzymaliśmy nie tylko dwa piękne i doskonałe statki, lecz nadto okazano nam tutaj w czasie współpracy tak wiele uprzejmości i serdeczności, że niepodobniństwem byłoby o tem zapomnieć i bez wzruszenia wspominać”.

W godzinach popołudniowych z inicjatywy konsula Dygata, odbyło się na statku przyjęcie Tow. Polsko-Włoskiego im. Adama Mickiewicza, w którym wzięło udział ok. 150 osób. Obecni byli m. in. konsulowie państw obcych, przedstawiciele władz włoskich oraz reprezentanci sfer przemysłowych i towarzyskich Trjestu.

M. S. „Batory” wyruszy w pierwszą podróż dnia 21 bm.

TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEN

„PORT”

CENTRALA WARSZAWA

SPÓŁKA AKCYJNA

KRAK. PRZEDMIEŚCIE Nr. 59

TELEFONY Nr. 551-34

PROWADZI DZIAŁY UBEZPIECZEŃ:

OGNIOWY, KRADZIEŻOWY, TRANSPORTOWY, ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ, NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, AUTOCASCO, MASZYNOWY I GRADOWY.

ODDZIAŁY:

CIESZYN, KATOWICE, KRAKÓW, LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ i WILNO.
AJENTURY WE WSZYSTKICH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Polityka na Politechnice Gdańskiej

Wymowny spis wykładów

Opublikowany spis wykładów Politechniki Gdańskiej na semestr letni 1936, rozpoczynający się z dniem 16 kwietnia, przynosi szereg charakterystycznych faktów i danych, godnych uwagi. Jak się mianowicie pokazuje, program wydziału nauk ogólnych wyraźnie jest nastawiony na bieżącą i aktualną politykę oraz zupełnie niedwuznacznie na interes niemieckiej, doprowadzając w rezultacie do tego, że z uczelni o założeniach naukowych robi się bezceremonialnie placówką wojującej niemieckiej.

Specjalną wymowę posiadają zawarte w spisie tytuły niektórych wykładów i osoby wykładowców, których nazwiska mówią niekiedy dostatecznie wiele o tendencji czy charakterze wygłaszanych przez nich prelekcji. Młodej(!) poezji narodowo-socjalistycznej(!) poświęci wykłady prof. Kindermann. O traktacie wersalskim i niemieckim wschodzie będzie mówił oślawiony po-

lakożerca dr. Recka. Ten sam kiedy indziej przedstawi na swój sposób na prelekcjach dzieje Polski do XVIII stulecia. Skolei dr. Creutzburg będzie mówił o podstawach życia państwowego i kulturalnego oraz o rozwoju gospodarczym Polski. Poczet „polarofilów” wśród ciała profesorskiego Politechniki kończą: oślawiony prof. La Baume z wykładami n. t. „Prehistorja ziem nadwielbiańskich” oraz dr. Keyser z prelekcjami n. t. „Przestrzeń a państwo w historii niemieckiej”.

Przytoczone wyżej fakty stwierdzają niedwuznacznie, że „usamodzielnianie się” Gdańska postępuje stale naprzód i wyraża się — jak to widzieliśmy na powyższym przykładzie — w tworzeniu zdeklarowanych i wyraźnych placówek niemieckich zamiarów i planów imperjalistycznych na wschodzie.

Wszystkie nierówności cery, jak zaczerwienienia, krosty, wypryski i t. p., powstałe wskutek złego trawienia, znikają niezawodnie po częstym stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

Nowy sąd czeski nad Polakiem

za udział w... polskim kursie narciarskim

Morawska Ostrawa, 19. 4. (PAT). Prokuratura państwa w Mor. Ostrawie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Polakowi, Rudolfowi Grzegorzowi, absolwentowi gimnazjum polskiego w Cieszynie, oskarżonemu o udział w organizacji „Strzelca” w Polsce. Grzegorz aresztowany został w styczniu rb. w Wędrynie na Śląsku Cieszyńskim, po powrocie z Zakopanego, gdzie brał udział w kursie narciarskim. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się przed trybunałem sądu okręgowego w Mor. Ostrawie w maju rb. Grzegorz oskarżony jest na podstawie ustawy o ochronie republiki Czechosłowackiej.

Sukces emigrantów polskich w Buenos-Aires

na brazylijskiej wystawie przemysłowej

Na urządzanej w Buenos - Aires z inicjatywy Zrzeszenia Agrarjuszy wystawie przemysłowej, na której reprezentowane były również sztuka i przemysł poszczególnych kolonii cudzoziemskich, poważy sukces odniosła kolonia polska, której Komisja Kwalifikacyjna przyznała pierwszą nagrodę w postaci Wielkiego Dyplomu Honorowego. Drugą nagrodę przyznano kolonji czeskosłowackiej, trzecią — żydowskiej, czwartą — szwajcarskiej a piątą — fińską.

Przywódcy bez mas

Po krwawych wypadkach lwowskich

Krwawe wypadki we Lwowie wysuwają na czoło kwestję odpowiedzialności organizatorów zbiorowych wystąpień. Już wybitny francuski socjolog przedwojenny, **Gustaw Le Bon**, w swej znanej książce „**Psychologia tłumu**” wysunął zagadnienie odpowiedzialności, jaką ponoszą ci, którzy kierują tłumem. Z chwilą — powiada — gdy w pewnym punkcie, o pewnym czasie, zbiera się tłum, zatracą się w każdym z tych ludzi jego indywidualność, a wytwarza się masa, domagająca się jednakowoż koniecznie sprężystej i karnej organizacji i energicznego, umiającego sobie zdobyć bezwzględny posłuch kierownictwa. Tam, gdzie ta siła organizacyjna zawodzi i gdzie kierownictwu cugle z rąk wypadają — masa stać się może niepo- czytelnym narzędziem bądź chwilowych inspiracji, bądź nieobliczalnych w skutkach instynktów. Wystarczą wtedy jakieś panikarskie alarmy, by masy w bezładzie pierzchły, lub też zbrodnicze podszepty, by wylądować w tłumie najbardziej groźne odruchy, rozpętać skłonności niszczycielskie, wywołać chwilowe omroczenia etyczne, ujawniające się w żądzy krwi czy też aktach rozboju.

Jeśli tę charakterystykę znakomitego znawcy „psychologii tłumów” sobie uprzytomimy, znajdziemy szereg wytycznych do oceny tego, co zaśzło we Lwowie.

Miał się odbyć pogrzeb robotnika — pogrzeb o charakterze manifestacyjnym. Urządzeniem zajął się komitet, złożony z przedstawicieli organizacji robotniczych z partją socjalistyczną na czele. Powstał zatem ten ośrodek organizacyjny i kierowniczy, który **Gustaw Le Bon** uważa za konieczną przesłankę, by masy stały się w oryginale i by postępowała tak, jak jej kierownictwo postanowiło.

Komitet ten ustala trasę pochodu na cmentarz. Nietylko ustala, ale również oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za ład i porządek. Władze akceptują te wszystkie czynności przygotowawcze do pogrzebu. Ba, co więcej, na ustalonej przez komitet trasie pochodu, nie ustawiają wcale policji. Organizatorzy żałobnej manifestacji podejmują się bowiem sami dopilnować porządku, wy-tonić własne organy porządkowe.

Tymczasem co się okazuje? Komitet nie jest w stanie opanować masy, komitet zupełnie nie panuje nad tłumem. Wśród zebranych uwijają się podejrzanego marki agitatorzy, rzucający hasła wręcz przeciwne do dyrektyw, wydanych przez właściwych organizatorów pochodu żałobnego. Znamy te żywioły które podszeptują, by zmienić ustalony program. Wietrzą one doskonałą sposobność; przecież dobrze znają słabość tych, co podają się wciąż za przywódców mas, doskonale wiedzą, że wystarczy gorętsze słowo, by steroryzować właśnie przywódców partyjnych i spowodować, by z ich rąk wypadło kierownictwo akcji... A za tymi agitatorami komuny- ciągnie szumowina, przytłacza się „**kawaler księżycy**”, wietrzy zło- dziejaszek łatwy żer... Będzie krwawa awantura, będzie rozruch na ulicach — więc będzie okazja do grabieży i plądrowania, do ściągania zegarków i flaszek z wódką z wystaw sklepowych...

I tak też się staje. Komitet, który podjął się zorganizować pogrzeb i kiero- wać pochodem żałobnym, zostaje ze- pchnięty na bok traci wpływ na masę, zyskują go natomiast agitatorzy wywrotu i męty społeczne.

A potem, gdy już ulice są zastane rannymi, gdy do szpitala odwożą pokrwawionych policjantów i robotników, gdy splądrowano wystawy sklepowe — zgłasza się wieczorem do wojewody deputacja PPS.

Co chce ona wyrazić?

Czy ubolewać nad własnym niedo- stępem, bezsilną, niezdolnością do kiero- nictwa, brakiem zmysłu organizacyjnego? Czy chce się przyznać, że jest wo- dzem bez wojska?

A tak jest w istocie. Od szeregu lat już jesteśmy świadkami tego faktu; so- cjaliści wraz z pomniejszymi partyjnymi

grupowaniami, idącymi w ich ogonie, wciąż jeszcze pragną uchodzić za siły, mogące opanować ruchy zbiorowe — a gdy do jakiegokolwiek akcji przychodzi, jakiegokolwiek demonstracji, jakiegokol- wiek strajku — sromotnie zawodzą z łat- wością pozwalając sobie wydrzeć z rąk kierownictwo akcji przez siewców anar- chji, czy też przez męty społeczne.

Z jakąż to skwapliwością i łatwością biorą odpowiedzialność za zgromadzenia czy pochody, z jakim tupetem podejmują się różnych „akcji” — ale faktycznie nie panują nad masą, nie umieją zorgani- zować ruchów zbiorowych, dają się w mig przelicytować tym, dla których rozstrój i krew są jakby drożdżami, na

których urosć ma dzieło przewrotu.

Ten stan rzeczy unaocznili z całą dosadnością **SMUTNE WYPADKI WE LWOWIE**, tem mieście kresowem, tak przecież eksponowanym mieście, w któ- rem utrzymanie ładu jest przecież sprą- wą tak ważną i konieczną.

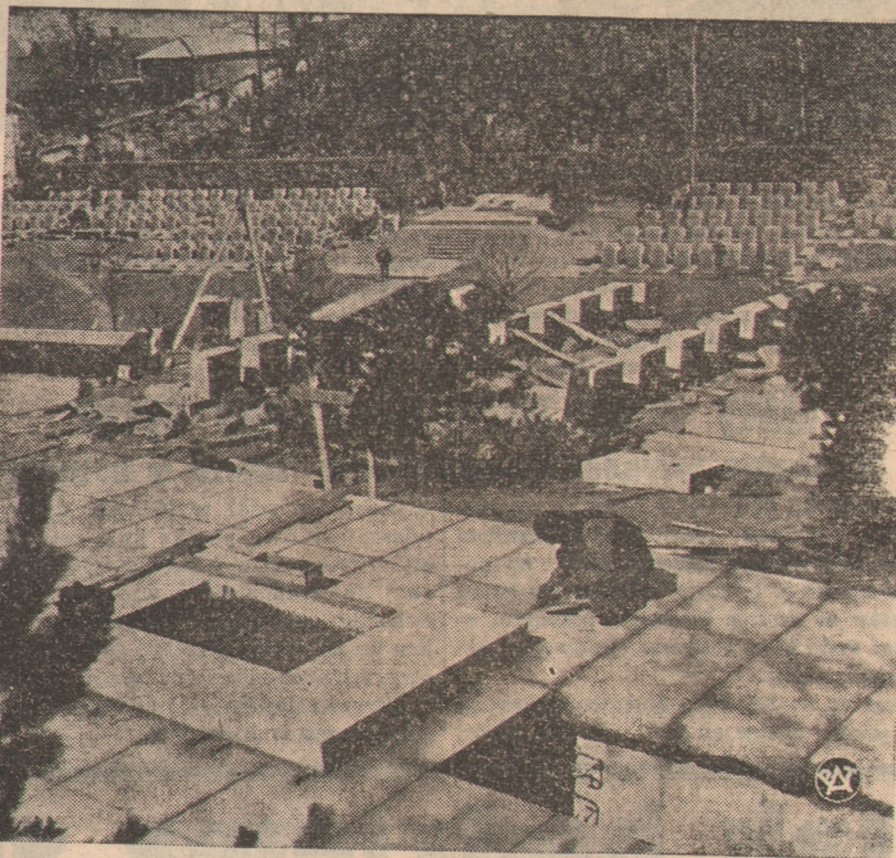
Z tego też muszą być wysnute konse- kwencje.

Nie sposób więcej oddawać w ręce **niedołężne, bezsilną trawione żadnego po- czynania zbiorowego** — jeśli mamy uchronić kraj przed tem, aby czynniki destrukcyjne i męty społeczne żerować mogły wśród ludu pod osłoną nie wła- dających więcej masą „komitetów” par- tyjno-politycznych.

Pogrzeb ofiar zająć lwowskich odbył się w spokoju

W sobotę we wczesnych godzinach rannych odbył się we Lwowie pogrzeb ofiar czwartkowych zająć na cmentarzu Janowskim w asyście księdza i przy udziale rodzin zmarłych. Pogrzeb od- był się w zupełnym spokoju.

Tam, gdzie spocznie serce Marszałka Piłsudskiego



Zdjęcie nasze przedstawia fotomontaż z cmentarza wileńskiego Rossa. Na górnym zdjęciu ogólny widok cmentarza Obrońców Wilna, pośród których stanie Mauzoleum przy cmentarzu Rossa. Na dolnym zdjęciu: miejsce, na którym ma stanąć Mauzoleum ze sercem Marszałka Piłsudskiego i prochami Jego Matki

Na jesieni otwarcie linii Sierpc - Toruń

Inwestycje na polskich kolejach państwowych

W bieżącym sezonie robót publicznych uruchomimy polskie koleje państwowe szereg robót inwestycyjnych o dużym znacze- niu dla rozwoju kolejnictwa w Polsce. Ro- boty te, przeważnie rozpoczęte już w ubie- głych sezonach robót, pozwolą na zatrudnie- nie większej ilości bezrobotnych.

W roku bieżącym doprowadzone będą do końca roboty przy budowie linii kolejowych **Sierpc-Toruń** i **Zegrze-Tłuszcz-Wyszki**. Otwarcie ruchu na tych liniach nastąpi jeszcze na jesieni r. b.

Na budującej się linii **Sierpc-Brodnica**

będą wykonywane w dalszym ciągu roboty przy budowie torowiska, mostów i przepu- stów. Na linii tej pracują drużyny juna- ków, zorganizowane przez wydział opieki nad niezatrudnioną młodzieżą Funduszu Pracy. Otwarcie linii przewidywane jest w połowie 1937 r.

Oprócz budowy nowych linii kolejowych będą w roku bieżącym wykonane znacznie- sze roboty kolejowe w węzle warszawskim. Program tych robót przewiduje zakończenie robót torowych na stacjach Warszawa-Główna, Wschodnia i Zachodnia i uruchomienie

na tych stacjach po 8 torów peronowych.

Następnie będą zakończone roboty mon- tażowe podziemnej części dworca głównego w Warszawie oraz w większej części wyko- nane roboty, związane z elektryfikacją pod- miejskich odcinków, przyczem odcinek od Pruszkowa do Otwocka będzie otwarty dla ruchu o trakcji elektrycznej. Będzie to więc pierwszy krok na drodze do zrealizowania elektryfikacji całego ruchu podmiejskiego i związanego z tem ostatecznego uporządko- wania ruchu osobowego w węzle warszaw- skim.

Z innych większych robót inwestycyj- nych, jakie mają być wykonane w roku bie- żącym, należy wymienić w pierwszym rzę- dzie dalsze roboty, związane z rozwojem sta- cji Kraków i przystosowaniem jej do wyma- gań ruchu osobowego, szczególnie turystycz- nego, do uzdrowisk i miejscowości lotnisko- wych.

Ponadto prowadzone będą roboty na sta- cji Gdynia, związane z ciągłym postępującym rozwojem portu, wreszcie roboty na innych stacjach, przy budowie drugich torów na istniejących liniach jednotorowych, przy budowie i odbudowie mostów kolejowych oraz urządzeń bezpieczeństwa.

Zabytkowe kotwice

statków handlowych i okrętów wojennych na Helu

Dokola latarni morskiej w Helu, wzdłuż jej ogrodzenia, na polecenie Urzędu Mor- skiego są układane wszelkie wydobyte przez rybaków kotwice, czy to ze statków handlowych, czy też dawnych okrętów wo- jennych. Kotwice te, obecnie w ilości 7 sztuk, rozmiarami swemi, jak również sposobem budowy, zwracają ogólną uw-

agę. Z czasem, gdy powstanie muzeum mor- skie w Gdyni, liczyć się należy, że piękne te pamiątki dawnych czasów znajdą w niem swe poczesne miejsce. Jedną z ol- brzymich takich kotwic, znajdująca się w osiedlu Czarnomorze, pochodzi z XVII stu- lęcia.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidło- wość funkcji żołądka i kiszek.

Urodziny Hitlera

obchodzą uroczystości całej Niemcy

Na dzisiejszy dzień urodzin kanclerza Hitlera (20-go kwietnia) zapowiedziane są w Berlinie wielkie uroczystości wojskowe. W pobliżu bramy Brandenburskiej odbę- dzie się defilada, w której wezmą udział oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni. Już od tygodnia są ustawiane try- buny, które pomieścić mają kilkanaście tysięcy widzów.

Wczoraj min. Goebels wygłosił wieczor- em przemówienie okolicznościowe, które transmitowane było przez wszystkie radjo- stacje niemieckie.

Oganiczenia w wybijaniu bilonu

W najbliższym roku budżetowym, zosta- je ograniczone wybijanie nowego bilonu.

Jedynie monety brązowe najniższych wartości doczekają się nowej emisji.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Współpraca polsko-włoska

W artykule omawiającym współpracę polsko - włoską w Montfalcone, której wy- nikami są: chluba naszej marynarki m/s „Piłsudski” i oddawany obecnie do użytku jego bliźniak, drugi motorowiec m/s „Bato- ry” — p. Lech Niemojewski tak charaktery- zuje na łamach „Kurjera Poznańskiego” na- szą dwuletnią współpracę węglowo - okrę- tową:

„Okres dwuletniej współpracy Italo- Polskiej zbliża się do końca. Można, a kto wie nawet czy nie trzeba, podsumować jej wyniki.

Są one niewątpliwie dodatnie. Rzecz prosta, iż Polacy nauczyli się od Wło- chów wiele. Tak było zawsze i tak być musiało i tym razem. Włochy są krajem starej kultury i powtarzanie tej bajeczki, zatracą niemal „Panem Jowialskim”, ale mimo to, mimo tego oklepanego napozór pewnika, pokutuje w pewnych sferach coś w rodzaju lekceważenia Włochów. Włochów-kataryniarzy i Włochów maka- roniarzy.

Lekceważenie to, niczem nie uzasad- nione, staje się szczególnie krzywdzą- cem wobec zdumiewająco szybkiego od- radzania się spróchniałego, jak chcieli sędziś niektórzy, drzewa kultury ita- lskiej. Tymczasem dzisiaj w 14-tym roku ustroju faszystowskiego, Włochy, mimo problemu „dell Africa-Orientalis”, jak się tu mówi dyskretnie o inwazji abisyń- skiej, przeżywają swe ponowne, a kto wie czy nie wspanialsze od pierwszego — „rinascimento”.

Te dwa lata, ustawicznej niemal współpracy z inżynierem włoskim, z ar- tystą włoskim, z robotnikiem włoskim, musiały nas o tem przekonać i przekon- nały. Włochy jako naród twórczy, bynaj- mniej się nie skończyły, a odkładając na bok subtelności polityki, na której się nie znam, z całą radością wielbię „włoszczyznę”, przyznając to moim wło- skim przyjaciółom”.

Iperyt i łopaty

Ostatnie wiadomości z Abisynji

Londyn, 19. 4. (PAT). Brytyjski Czerwony Krzyż otrzymał raport de Melly, kierownika lazaretu nr. 1 w Abisynji, który był dwukrotnie bombardowany, pomimo, że odznaki Czerwonego Krzyża były widoczne. Ani podczas ani po bombardowaniu nikt do samolotów włoskich nie strzelał. Raport dodaje, że liczne wypadki oparzenia iperytem były leczone w lazarecie począwszy od lutego. Pomiędzy 7 a 22 marca w lazarecie znajdowało się do 300 ofiar iperytu, których wielka liczba została czasowo lub nazawsze oślepią. Bomby iperytowe miały być w tym okresie stale zrzucone z samolotów przyczem oparzenia i rany przez nie zadane często były straszliwe.

Asmara, 29. 4. (PAT). Z włoskiej kwatery głównej donoszą, że ostatnie przygotowania do ofensywy na południe są na ukończeniu. Najtrudniejsze zagadnienie zaopatrzenia wojsk w amunicję i żywność zostało rozwiązane po wybudowaniu w rektordowym tempie drogi samochodowej pomiędzy Amba Aladzi i Quoram. Droga została wybudowana w ciągu 24 godzin i dziś przeszły po niej do Dessie pierwsze samochody ciężarowe.

„Włochy — matka prawa i cywilizacji“

Ciekawie w związku z wiadomością o bombach iperytowych brzmi głos „Popolo d'Italia“:

Cholera w Sjamie porwya tysiące ofiar

Według oficjalnego komunikatu rządu sjamskiego, zmarło w Sjamie w ciągu ostatnich miesięcy 1530 osób na cholere. Przeszło 5 milionów mieszkańców Sjamu zostało poddanych ochronnemu szczepieniu przeciw cholerze.

Zbrodniarz z więzienia terroryzował rząd grecki

Niezwykła afera w Atenach

W Atenach skazany na długoletnie więzienie zrodziarz Marinos zwał do swej celi zwiedzającego więzienie deputowanego Eftaxiasa, poczem wyjął rewolwer, grożąc zabójstwem deputowanego i popełnieniem samobójstwa, jeśli nie zostanie ulaskawiony. Celem uwolnienia terroryzowanego deputowanego zwolano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Przed całą ustawiono karabin maszynowy, z którego zbrodniarza zastrzelono, raniąc jednocześnie w głowę dep. Eftaxiasa.

Handel zwłokami

Nabywcami studenci żydowscy w Rumunii

Z Czerniowic donoszą, że w Kiszynio- wie wywołało wielką sensację wykrzyk przez władze, że funkcjonariusze miejscowego szpitala od dłuższego czasu prowadzili handel zwłokami osób, które nie posiadały bliźszej rodziny. Nabywcami byli studenci — Żydzi, studujący medycynę na uniwersytecie w Jassach, dokąd przewożono zwłoki samochodami.

„Stracony“ na krześle — obudził się w trumnie

Kampanja przeciwko stosowaniu kary śmierci w Ameryce

Po straceniu Hauptmanna odżyła w Ameryce z nową siłą kampanja przeciwko stosowaniu kary śmierci, a zwłaszcza traceniu skazańców, przy pomocy krzesła elektrycznego, uważanego przez jego zwolenników za najbardziej „humanitarne“ narzędzie śmierci, potępianego bezwzględnie przez przeciwników.

Jedni i drudzy dla poparcia swej tezy wyszukują coraz to nowe argumenty. I tak zwolennicy krzesła elektrycznego twierdzą, że sprowadza ono szybko i niezawodnie śmierć. Przeczą temu jednak urzędowo stwierdzone świadectwa, według których skazaniec rażony prądem żył jeszcze, mimo wszystkich zewnętrznych pozorów śmierci.

Wypadek taki zdarzył się kilka lat temu w stanie Arkansas. Skazaniec, stracony na krześle elektrycznym, po dokładnym zbadaniu przez lekarzy uznany został za

Zadna siła ludzka nie może wstrzymać pochodu Włochów w Afryce wschodniej. Ludność, która oddała się pod opiekę cywilizacji włoskiej, nie może być wydana na łup hord abisyńskich Negusa. Tylko zaślepieni szaleństwem mogliby dopuścić do

ostatnie drogi strategiczne karawanowe i żelazne.

Negus zabity?

Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: W mieście krąży pogłoski, jakoby Negus

Muszą pracować na zglubę swego kraju



Władze włoskie budują w Abisynji drogi dla swej armji rękami ludności abisyńskiej, która w ten sposób pracować musi na zglubę własnego kraju.

krwawej i okrutnej zemsty na tej ludności. Włochy, które są matką prawa i cywilizacji najbardziej humanitarnej, nigdy na to nie pozwolą. Bezpieczeństwo wszystkich ludów abisyńskich zostanie zapewnione tylko wówczas, gdy zajęta będzie stolica oraz

został zabity. Władze abisyńskie kategorycznie zaprzeczają tej wiadomości, stwierdzając, iż codziennie mają łączność telefoniczną z cesarzem. Miejsce pobytu cesarza nie może być ze względów wojskowych ujawnione.

Listy żony uratowały mu życie

Niezwykła przygoda holenderskiego lekarza w Abisynji

Do Holandji powrócił z Abisynji dr. van Schelven, członek ambulansu Holenderskiego Czerwonego Krzyża, który na początku marca r. b. został napadnięty przez bandytów w okolicy Kworam, przyczem otrzymał dwie kule w płuca. Rany jego nie są niebezpieczne.

Życie dr. v. Schelven zostało uratowane przez paczkę listów od żony. Paczkę tę dr.

v. Schelven miał w kieszeni na sercu, a uderzające o tę paczkę kule bandytów zostały wstrzymane i zraniły tylko lekko płuca. Na wiadomość o wypadku, żona v. Schelven wyruszyła natychmiast samolotem do Rzymu, a stamtąd do Asmary, gdzie otrzymała telegram od męża:

„Paczka Twoich listów uratowała mi życie, jestem w Kworam“.

Jak będziemy się ubierać w roku 2.000?

Król mody twierdzi, że mody wcale nie będzie

Słynny Paul Poiret, do niedawna jeszcze uznawany powszechnie twórcą mody, trzymający cały Paryż w napięciu swemi niebywałymi ekstrawagancjami, zachował do ostatniej chwili najcenniejszą cechę swego talentu, fantazję.

Ze szczytów bogactwa, Poiret, w ciągu nieledwie kilku miesięcy, stoczył się w niziny zupełnego ubóstwa i zmuszony był utrzymywać się jedynie z głodowych zasiłków funduszu bezrobocia. Mimo to Poiret nie przestał ani na chwilę snuć swych fantastycznych pomysłów.

Niedawno, jeden z dziennikarzy paryskich przeprowadził z nim wywiad na temat mody w roku 2.000. Na pytanie, jaką będzie moda w roku 2.000, Poiret, który w ostatnim czasie stał się bardzo zgrzyliwy, odpowiedział:

Wcale jej nie będzie. Troskę o formy stroju i ubrania przejmą na siebie technicy i higieniści. Pokoleniu z 2.000 roku mody nasze będą się wydawać również absurdalne jak nam wydają się dziś mody naszych prababek, chodzących w krynolinach i prądziaków w obcisłych frakach.

Człowiek przyszedł wyda wyrok potępienia na nasze ubrania z materiałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych itp. i dziwić się będzie jak ludzie w tak zwanym wieku postępu mogli chodzić w tych „republikach swobody ruchów z w o j a c h m a t e r j a ł ó w, b ę d ą c y c h s i e d l i s k i e m n a j r ó ż n o r ó d n i e j s z y c h b a k t e r j i“? Człowiek na schyłku naszego wieku przestanie się ubierać. — To znaczy, chodzić będzie nago. wracili dziennikarz. — Nagość jest

Zgon Respighi'ego

Jednego z najwybitniejszych kompozytorów włoskich

W Rzymie zmarł jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów włoskich, Ottorino Respighi. Zmarły liczył lat 57. Urodził się w Bolonii. Studjował m. in. w Petersburgu u Rimskiego-Korsakowa. Z wybitniejszych prac zmarłego kompozytora wymienić należy: cykl poematów symfonicznych „Fontanny rzymskie“ (1917) „Pinie rzymskie“ (1924), „Uroczystości rzymskie“, Tryptyk Boticellięgo, Symfonię dramatyczną, Scherzo Veneziano.

Cynizm mordercy

Łódź — dowodem rzeczowym

W tych dniach przed sądem w Paryżu zakończył się proces niejakiego Jana Champromis, skazanego na 20 lat ciężkich robót za zamordowanie swej kochanki. Champromis, elegancki mężczyzna, zakochał się w żonie swego sąsiada. W czasie sprzeczki zadusił ją, poczem łódką zawiózł trupa na jezioro i utopił. Cynizm mordercy doszedł do tego stopnia, że w kilka dni później, tą samą łódką, na tem samym jeziorze urządził wycieczki, otoczony gronem rozśpiewanych dziewcząt. Łódź figurowała na sali sądowej jako dowód rzeczowy. Sceny odsłonięte w procesie przypominają żywo słynną powieść Teodora Dreisera „Amerykańska tragedia“. Co zdawało się być tylko fantazją autora, zostało w najbrutalniejszej formie potwierdzone w rzeczywistości.

Powódź w Wenecji

Laguna wtargnęła w głąb łądu

W piątek wieczorem nastąpił w Wenecji wylw laguny. Woda osiągnęła poziom nienotowany od r. 1916, zatapiając liczne wioski i niszcząc uprawne pola. Straty są poważne. Wody laguny wtargnęły na 15 km. w głąb łądu. Podczas burzy na północnym Adriatyku zatonęło kilka osób.

Śnieżyce w Niemczech

W okolicach Kassel spadły olbrzymie masy śniegu. Zasy sięgają dwumetrowej wysokości. Ruch kolejowy został poważnie zakłócony.

Również z zachodnich i południowych Niemiec donoszą, że przeszły tam gwałtowne burze śnieżne, niespotykane oddawna w tej porze roku. Ruch kolejowy oraz komunikacja telegraficzna zostały w niektórych miejscach zupełnie przerwane. W niektórych miejscowościach pokrywa śnieżna wynosiła 2 metry. Szczególnie obfite śniegi spadły w Alpach bawarskich. Należy się obawiać dużych powodzi.

pojęciem względem. Oczywiście człowiek XXI wieku nie będzie osłaniał swego ciała materiałami. Powszechnie uprawiane dziś sporty stworzą pokolenie nowych ludzi, pięknych o harmonijnej budowie ciała, które nie będzie potrzebowało stosowanych w dzisiejszej modzie „uzupełnień“ w postaci wywałowanych ramion u panów itp. Włókiennictwo upadnie. Przemysł jedwabniczy zbankrutuje, nikt bowiem nie będzie nosił ubrań z materiałów. Wstając rano, człowiek po orzeźwiającej kąpieli, zanurzy swe ciało w odpowiednio spreparowaną masę chemiczną, która otoczy ciało przezroczystą zasłoną, przepuszczającą promienie ultrafioletowe, tak ważne dla organizmu i będzie dostatecznie porowata, by człowiek mógł oddychać w tym „stroju“ całą powierzchnią skóry.

— Co wobec tego stanie się z modą damską? — Mistrz mody zamyślił się chwilę. — Panie, będą mogły ubierać się w masę specjalnie nasyconą nieszkodliwymi dla zdrowia barwnikami, doboranymi według osobistego upodobania.

Panie w XXI wieku będą błyszczeć, świecić, fosforyzować. I co najważniejsze, będą mogły mieć nie jak dotychczas nową suknię co miesiąc, ale bodaj codziennie, a nawet co godzinę, gdy zechcą, bez większego trudu i bez większego kłopotu dla przyszłych małżonków.

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Bieg naprzelaj 10-cio lecia Polskiego Radja

W zwiazku z jubileuszowym tygodniem 10-cio lecia Polskiego Radja zorganizowała Rozglosnia Pomorska w Toruniu bieg naprzelaj. Zaznaczczy trzeba, ze podobny bieg urzadzaly wszystkie rozglosnie Polskiego Radja i start biegu odbyl sie na gong z Warszawy. Byl on sygnalem rozpoczecia biegu w 8-ju miastach posiadajacych Rozglosnie.

Miara popularnosci jaka sie cieszy Rozglosnia Pomorska — jest fakt — ze zgloszenia naplywaly nie tylko z Torunia i najblizszej okolicy, ale zawodnicy przybyli z szeregu miast, miasteczek i wsi. Startowalo 120 zawodnikow.

Kiepskie warunki atmosferyczne przyczynily sie niewatpliwie do pogorszenia trasy — zreszta bardzo urozmaiconej, a zimno i porywisty wiatr obnizily wyniki.

Podkreslil nalezy liczne i cenne nagrody ofiarowane przez p. Wojewode Pomorskiego, dyrektora Kolej. inz. Dobrzyckiego i kupiectwo torunskie i grudziadzkie.

Organizacja biegu dopisala. Publicznosci zebrało sie na starcie okolo 1000 osob. Po biegu — dyrektor Rozglosni Pomorskiej Stanislaw Nowakowski w paru wziezlych i serdecznych slowach podkreślił więzy łączące Rozglosnie Pomorska ze sluchaczami, podziekował wszystkim, którzy przyczynili sie do uwiescienia tej imprezy i wyjasnil jej cel.

Wyniki techniczne przedstawiaja sie nastepujaco:

KATEGORIA JUNJORÓW PONIŻEJ 16 LAT DYSTANS 1000 MTR.

1. Jablonski Józef KPW. Inowroclaw czas 4 min. 2,8 sek. (proporzeczek f-my Dalkowski). 2. Rybacki Henryk KPW. Inowroclaw (kalamarz i bibularz f-my Sluda). 3. Streich Józef KPW. Inowroclaw (lampka elektr. f-my Jankowski). 4. Justus Alfons S. C. Grudziadz (Busola f-my Grodzki). 5. Ziemkiewicz Jerzy WKS. Gryf - Torun (Wydawnictwa Polsk. Radja, tak samo i nastepni). 6. Jablonski Jan KPW. Inowroclaw, 7. Litke Henryk Z. H. P. Sluzewo, 8. Szczepanski Kazimierz KPW. Inowroclaw, 9. Nasakret Czeslaw 25 dzuzyna harcerska Bydgoszcz, 10. Mojski Maks WKS. Gryf-Torun.

KATEGORIA MŁODZIEŻY DYSTANS 2000 MTR.

1. Fiszer Kazimierz niestowarz. Torun czas 7 min. 49,8 sek. (materjal z f-my Kotlinski). 2. Szczygielski Kazimierz niestow. Torun (album skorzany f-my Kalamajski). 3. Lawrynowicz Wincenty Korpus Kadetow Nr. 2 („Pan Tadeusz” f-my Wojciechowski). 4. Wesolowski Hilary Korpus Kad. (termin f-my Mroczkowski). 5. Krapp Robert Korp. Kad. (materjal z f-my Grunert). 6. Sepinski Wladyslaw Korp. Kad. (blok pa-

piery listowego z f-my K. Schmidt), 7. Ignatowski Konrad KPW. Pomorzanie (Wydawnictwa Pol. Radja to samo nastepni). 8. Chojnacki Boleslaw niestow. Nowa Wies, 9. Makowski Kazimierz niestow. Torun.

KATEGORIA OLD - BOYÓW — DYSTANS 3000 MTR.

1. Nowakowski Wacław czas 11,54,8 sek. (serwis do kawy f-my Gustaw Heyer). 2. Stawinski Stanislaw KPW. Grudziadz (termometr f-my Ritter Grudz.). 3. Kowaleki Edmund KPW. Grudziadz (lampka nocna f-my Elektra). 4. Litzau Augustyn KPW. Pelplin (lampka nocna f-my Lewandowski),

5. Mysza Franc. PPW. Torun (pudełko do papierosow f-my Wiencek). 6. Wisniewski Alfons KPW. Grudziadz (Wyd. Polsk. Radja to samo nastepni). 7. Kalinowski Stanislaw niestow. Torun, 8. Tyczyński Tadeusz PPW. Torun, 9. Stogowski Józef Tor. Lawn Tenis Klub.

KATEGORIA SENJORÓW — 3000 MTR.

1. Polinski Zygmunt Sokol III-ci Torun czas 10,25 sek. (zegarek na reke — dar p. Wojewody Pomorskiego). 2. Kulej Bronislaw Polonja Bydgoszcz (kasetka na biurko f-my Rausch). 3. kpr. Hochajzel WKS. 61 p. p. Bydgoszcz (kasetka do papierosow —

Preissner), 4. Engler Wiktor Z. Strzelecki Starogard (kalamarz pod. i bibularz f-my Kulerski). 5. Switalski Pawel Sokol Torun (statuetka z bronzu f-my Jasiński Grudz.). 6. Ozmina Boleslaw Sokol Inowroclaw (statuetka srebrna f-my Nalaskowski Grudz.). 7. kpr. Sulikowski Adam WKS. 61 p. p. Bydgoszcz (Wyd. Polsk. Radja to samo nastepni). 8. Szyperki Bronislaw KPW. Pomorzanie Torun, 9. Szymański Stanislaw niestow. Bydgoszcz, 10. Smyk Czeslaw 8 p. a. c.

Poza nagrodami zdobytymi przez zawodnikow wg. kolejnosci zajetej w biegu szereg nagrod specjalnych zdobyli zawodnicy Kulej Br. — puhar f-my Bibik dla pierwszego z poza Torunia w kat. senj., Polinski Zygm. — puhar f-my Bracia Bloch dla pierwszego z Torunia w kat. senj. kpr. Hochajzel — papierosnicę f-my Bibik dla najlepszego zolnierza, kpr. Hochajzel czapke wojskowa dar skladnicy Związku Strzeleckiego, Smyk Czeslaw postument z armata firmi Bracia Bloch dla pierwszego artylerzysty, Derdowski Aleksander — pantofle firmi Czernik dla pierwszego z Grudziada w kat. senjorow, Orłowski Witold — zegar na biurko firmi Lipczyński dla najmłodszego wiekiem zawodnika, Kliszczynski Fr. — zastawa srebrna firmi Nalaskowski dla najstarszego wiekiem zawodnika, Engler Wiktor — pullover Skladnicy Zw. Strzeleckiego dla pierwszego strzelca, Kulej Bronislaw — maska gazowa Skladnicy L. O. P. P. dla czlonka L. O. P. P. (przynajmniej od pół roku), Szyperki Br. — zegarek nagroda dyr. Dobrzyckiego dla pierwszego z KPW. w biegu senjorow, Słowiński St. — zegarek nagroda dyr. Dobrzyckiego dla pierwszego z KPW. w kat. old - boyow. Drazek Wikl. — zegarek — nagroda Zarzadu Okregowego KPW. dla pierwszego z KPW. w kat. junjorow, Ignatowski — kostium lekkoatletyczny — nagroda Zarzadu Okregowego KPW. dla pierwszego z KPW. w kat. mlodziezy (2 klm).

OKOLO 900 BIEGACZY STARTOWALO W BIEGACH POLSKIEGO RADJA.

Warszawa, 19. 4. (PAT). W niedziele odbyly sie w 8 miastach Polski biegi progandowe, zorganizowane z inicjatywy Polskiego Radja z okazji 10-lecia. Jak nam komunikuja, w tych biegach startowalo 840 zawodnikow, nie liczac Katowice, ktore dotychczas nie podaly liczby startujacych. Z poszczegolnych miast w Warszawie startowalo 138 zawodnikow, w Lodzi 169, w Poznaniu okolo 200.

Otwarcie sezonu motocyklowego K. S. Gedanji

Wczoraj odbylo sie otwarcie sezonu motocyklowego K. S. Gedanji. Uroczystosc rozpoczela sie msza sw. w kościele sw. Stanislaw a we Wrzeszczu.

Na mszy obecni byli p. radca Zietkiewicz, p. prezes Stankowski, p. radca Slegzka i inni.

Po mszy sw. ksiazd Komorowski poświęcił maszyny i wyglosil okolicznosciowe przemowienie, poczem sekcja motorowa K. S. Gedanji udala sie na wspolna wycieczke.

Pilka nozna

WISLA — DAB 1:0 (1:0).

Katowice, 19. 4. (PAT). W Katowicach wobec 3.000 widzow odbyl sie mecz o mistrzostwo Ligi miedzy krakowska Wisla a miejscowym Dabem. Zwyciezyla Wisla w stosunku 1:0 (1:0). Przez caly czas zawodow zaznaczyla sie przewaga Dabu. Wisla zaprezentowala sie bardzo slabo i po zdobyciu jedynej bramki przez Chabowskiego zastosowala gre defenzywna.

LEGJA REMISUJE ZE SLASKIEM.

Katowice, 19. 4. (PAT). W Swietochlowicach wobec tysiacy widzow rozegrany zostal mecz ligowy Legja — Slask, zakonczony wynikiem nierozstrzygnietym 1:1 (0:0).

RUCH — GARBARNIA 2:2.

Krakow, 19. 4. (PAT). W Krakowie odbyl sie mecz ligowy o mistrzostwo Polski miedzy Ruchem z Wielkich Hajduk a Garbarnia zakonczony wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Ruch wystapil bez Zorzyckiego i Czempisza, z Giemza i Willimowskim na lacznikach, Garbarnia zas w normalnym skladzie. Do przerwy gra rownorzedna. Po przerwie przewaza Garbarnia. Publicznosci ponad 3.000.

CRACOVIA PROWADZI W MISTRZOSTWACH KRAKOWA.

Krakow, 19. 4. (PAT). W mistrzostwie klasy A. wysunela sie na pierwsze miejsce Cracovia, zwyciezajac po slabej grze Legje 4:0.

POGON — LKS 1:0.

Lwow, 19. 4. (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi Pogon z trudem pokonala L. K. S. w stosunku 1:0 (0:0). Jedyna bramke dla lwowian zdobyl Borowski w 65 min. Poziom meczu naogol slaby. Widzow okolo 3.000.

WARTA PRZEGRYWA Z WARSZAWIANKA 2:4.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi miedzy Warszawianka a Warta zakonczyl sie zwyciestwem Warszawianki w stosunku 4:2 (2:1).

Warszawianka miala przez caly czas lekka przewage nad przeciwnikiem i zwyciezyla zaslugenie. Zawody prowadzil p. Rutkowski, widzow okolo 2.000.

GRYF (TORUN) — G. K. S. (GRUDZIADZ) 3:3 (1:2).

W cyklu rozgrywek pilkarskich o mistrzostwo klasy A okregu pomorskiego rozegrano dzis w Grudziadzu mecz pilkarski miedzy torunskim Gryfem a G. K. S. przy PPW Grudziadz. Mecz zakonczyl sie wynikiem remisowym 3:3 (1:2). Sedziowal p. Zmudzinski z Bydgoszczy. Publicznosci okolo 600 osob.

T. K. S. 29 — UNJA (TCZEWA) 3:1 (1:0).

W rozgrywkach pilkarskich o mistrzostwo Pomorza Unja z Tczewa przegrala w Toruniu z torunską dzuzyna T. K. S. 29 w stosunku 3:1 (1:0). Sedziowal p. Stogowski. Widzow okolo 800 osob.

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi na pierwsze miejsce wysunela sie chwilowo krakowska Wisla. Stan tabeli podajemy ponizej:

gier	st. pkt.	st. br.
1) Wisla	2	4:0
2) Warszawianka	2	3:1
3) Ruch	2	3:1
4) Legja	2	3:1
5) Pogon	2	2:1
6) Warta	2	2:2
7) Garbarnia	2	1:3
8) L. K. S.	2	1:3
9) Slask	2	1:3
10) Dab	2	0:4

ARNO ALEKSANDER

33)

OCZY LIZZY MAY

POWIESC WSPOLCZESNA

— Niech pani jeszcze zostanie na dzis. Zanim sie znajdzie zastepstwo... Chcialam jeszcze powiedziec pani, ze jeszcze wczoraj w ostatnim momencie — to juz bylo pozna noc — podpisalem prosbe o ulaskawienie. Wspomnialem o tem dlatego, ze pani brala bardzo do serca te historie... no, wie pani... sprawe Gurly'ego... Porownala go pani kiedyś do motyla...

Lizy usmiechnela sie boleśnie. Nie rozumiala tego czlowieka. Czy mial wogole serce? Przed chwila wymowil jej posade, wykazujac zupelną obojetnosc co do jej przyszlosci, bezposrednio po tem powiadomil ja o akcie litosci — prawdopodobnie pierwszym od siedmiu lat! Dlaczego wlasnie jej powiedzial? Dlaczego podpisal prosbe o ulaskawienie? Co go sklonilo?...

Nie odwazyla sie zadac zadnego z tych pytan, lecz Bradley, zdawalo sie, je wyczul.

— Wczoraj wieczorem byl u mnie Shearer — zaczal spokojnie: — Opowiadal historie, od których włosy stawaly na glowie. Mowil o spisku, o kilkuletnich, systematycznie uprawianych oszustwach i naduzyciach roznego rodzaju, wymienil wreszcie glownego winowajce, dusze calego sprzysiezienia — Watsona! Niestety, Shearer przyszedl do mnie grubo za pozno, poniewaz wypadki juz sie potoczily z szybkością, jakiej nikt z uczestnikow sie nie spodziewal... Shearer jeszcze nie skonczyl opowiadania, gdy mnie zawolali do umierajacego Watsona... Spokojnie rozmawialem z Watsonem, prawda?... Tak, prędko zalatwilam wszystkie rachunki z Watsonem i zrozumialem naslo, ze przy pierwszym spotkaniu moglbym wlasno-

recznie zamordowac tego czlowieka. I dlatego, panno May, zaraz po smierci Watsona podpisalem prosbe o ulaskawienie Gurly'ego. Miedzy morderca w myśli, a morderca w czynach niema takiej wielkiej rozniczy, jaka ustala prawo.

Zamyślił się głęboko na parę chwil, potem ciągnął.

— Na tym jedynym punkcie zeszyly się dziwnym trafem pani poglady i moje. Bo jeśli chodzi o sprawe Gurly'ego, pozostajemy nadal odmiennego zdania: pani uwaza, ze ten czlowiek nie zawinil, a ja twierdze, ze — tak. Postaram się o wznowienie procesu. Moze się uda zyskac wyrok uwalniajacy... Nie chce, by pani zrozumiala zle pobudki, ktorimi się kieruje: jestem ciągle przekonany, ze Gurly zawinil, lecz od dnia dzisiejszego uwazam karę dozywotnego wziezenia za niewspolmiernie surowa dla takiego mordercy jak Gurly, bo on uprzatnal czlowieka, który go dręczył. Niech juz raczej odzyska wolnosc.

— A czarna księga? — zapytala prędko Lizy.

Bradley pochylil glowe i oparl ją na dloniach.

— Czy pani wie, jaki to ma związek z czarna księga? — rzekl powoli wymawiajac kazde slowo...

— Dowiedzialam się wczoraj... od Watsona. Nie sądze, by sklamal. Powiedzial mi, ze to byli... glęboko nieszczęśliwi ludzie, bo pan podejrzewal, iż któryś z nih pozabawil pana wzroku.

Bradley potwierdzil skinieniem glowy:

— Czy pani moze sobie wyobrazic, co znaczy postradac wzrok?... Pytanie jest luźne i oczywiscie, bezsensowne; ani pani, ani czlowiek o zdrowych oczach nie maja i nie mogą miec najmniejszego pojecia. Wiem o tem... Slepý? W przeświadczeniu pani to jest glęboko nieszczęśliwy kaleka, który w dzien i w ciągu bezsennej nocy tylko na krótkie chwile zapomina o swej ułomnosci, czlowiek, skazany na beznadziejną vegetacje, tak silnie cierpiący, ze się wydaje niezrozumialem, dlatego w momencie, gdy sobie

uprzytomni cały ogrom nieszczęścia, nie siegnie po rewolwer lub inną broń, by połozyc kres męczarniom. Nie, panno May, w rzeczywistosci tak nie jest! Slepý jest takim samym czlowiekiem jak widzacy: bierze żywy udział we wszystkim, co go otacza, interesuje się wydarzeniami na szerokim swiecie, ma, jak każdy, male i większe troski, odczuwa po swojemu radosc zycia, myśli stosunkowo rzadko o swej ułomnosci i przewaznie bez goryczy.

Pani pojecie o ślepych jest trafne, jeśli chodzi o pierwszy okres nieszczęścia. Tak, tu pani ma słusznosc... Zaden ból fizyczny — a cierpialem bardzo — nie mógł zgasic na chwile strasznej myśli, ze na zawsze utracilem wzrok. Ludzono mnie nadzieja, lecz wiedzialem, ze oslepnę zupelnie i...

— I wtedy pan postanowil?... — zaczela Lizy i nie dokonczyla pytania. Zreszta bylo to zbyt czyste, bo Bradley i tak zrozumial.

— Tak, wtedy postanowilem... — stwierdzil: — Tylko myśl o zemście powstrzymala mnie przed samobójstwem. Ta myśl wzrala się w moja dusze, opalowala mnie niepodzielnie, zaczalem wreszcie zapominac o kalectwie, jednak zardza zemsty pozostala...

Ale niech pani slucha dalej: gdy wyszedlem ze szpitala, umieszczono mnie w specjalnej szkole dla ślepych, abym się przekonal, ze mozna doskonale się obejść bez oczu. Zajalem się tem i nauczyłem wielu, bardzo wielu rzeczy! Wkrótce poznawalem, jak inni, usposobienie lekarzy i pielęgniarek po ich chodzie. Gdy z kimś rozmawialem, wiedzialem z góry — zanim usta otworzył — czy się z mną zgadza: to się poznaje po oddechu. Po różnej grubosci i twardosci nauczyłem się rozrozniac kolor wlosow, bo w palcach ślepego czarny wlos jest znacznie sztywniejszy i grubszy.

ciąg dalszy nastąpi.

Jednolity front kobiety na Pomorzu

Z walnego zjazdu Komisji Porozumiewawczej Pomorsk. Organizacji Kobiety w Torunju

Minuta głębokiej ciszy. Na wstępie niedzielnych obrad walnego zjazdu Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobiety w Torunju, pani-delegatki milczeniem uczciły pamięć zmarłego Wodza Narodu.

Tak to w skupieniu i powadze, z myślą o Marszałku Piłsudskim rozpoczęto obrady. W skupieniu i powadze, z prawdziwą troską o dzieło przez Marszałka dokonane i w spuściznie nam zostawione, radzono też następnie nad najistotniejszymi zagadnieniami społecznymi, politycznymi i narodowościowymi.

Zagaiła obrady przewodnicząca Komisji p. Wojewodzina Kirtiklisowa, witając przybyłych na zjazd gości: p. Wojewodę Kirtiklisa, p. Dowódcę O. K. VIII. gen. Thommée'go, p. Wicewojewodę Szczepańskiego, reprezentanta Starosty Krajowego p. radcę Jagalskiego, p. Prezesa Sądu Okręgowego Radlowskiego, p. wiceprezesa Dyrekcji K. P. inż. Gertler-Girtlera, p. Prezesa Zw. Legionistów mgr. Schaba, p. posła Matuszaka, oraz bardzo licznie przybyłe na zjazd panie delegatki.

W swym przemówieniu zagajającym p. Wojewodzina Kirtiklisowa stwierdziwszy z radością, że praca Komisji daje dodatnie rezultaty, czego najlepszym sprawdzianem jest jednolity front ruchu kobiecego na Pomorzu, stworzony przez 12 organizacji zrępowanych w Komisji — nakreśliła pokrótce zadanie jakie stało przed zjazdem. Zadaniem tem jest przede wszystkim zdanie sobie sprawy z sytuacji w jakiej znajduje się Państwo, a zwłaszcza Pomorze, a następnie — wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

— „Jesteśmy częścią muru obronnego na zachodnich rubieżach Polski — mówiła p. Wojewodzina — jesteśmy i my, kobiety, obok mężczyzn — rycerzami kresowymi, którzy w szlachetnej rywalizacji pracują dla chwały Rzeczypospolitej.“

Po wygłoszeniu swego przemówienia, p. Wojewodzina poprosiła do prezydium pp. Hryniewską, Hulewiczową, Głęboczką, Zalewską i Szczepańską, a na sekretarkę p. Marję Makowską. Następnie przystąpiono do wysłuchania referatów przewidzianych w porządku obrad.

O roli, jaka przypada w udziale organizacjom kobiecym mówiła p. Marja Neymanowa, w bardzo obszernym i starannie opracowanym referacie zastanawiając się nad obowiązkami zorganizowanej kobiety-Polski.

Zagadnienia polityczne omówił następnie p. mgr. Schab. Z właściwą sobie rzeczowością i swadą mówił prelegent o tem, że dzisiejsza rzeczywistość, po tragicznym dniu 12 maja 1935 roku — to nowa karta historii Polski, którą, niestety, zapisujemy już tylko sami. Cięży więc na nas wielki obowiązek, przed wypełnieniem którego nikomu się nie wol-

Zabytki przyrodnicze na Kaszubach Rzadkie okazy flory na wybrzeżu

Nietylko wybrzeże polskie, ale również całe Kaszuby stanowią gdzie niegdzie prawdziwe rezerwy niezwykle ciekawych okazów przyrodniczych, nie istniejących w głębi kraju lub rzadko spotykanych. Swego rodzaju zabytkiem przyrodniczym na wybrzeżu polskim są spotykane w całym powiecie morskim brzozy karłowate (betula humilis), wierzba mirtowa (salix myrtilloides), brzoza malolistna (betulanaana). Są to zabytki z epoki polodowcowej. Osobliwość na brzegu morskim stanowi mikolajek nadmorski (eryngium maritimum), a na stokach Jastrzębiej Góry, Rozewia, Chłapowa, obecnie przesadzany na stoki Kamiennej Góry w Gdyni, rokitnik (hoppophae rhamnoides). Słynną jest również słona łąka pod Wielką Wsią. Hallerowem, zawierająca astry atlantyckie. Pod Puckiem uwagę zwracają jarzab szwedzki, paklon, (Feldhorn), sosny guzowate oraz dwurożne buki pod Rekowem i Rozewiem. Wzmianki godny jest rezerwat bukowy w lasach kartuskich „Szwajcarii Kaszubskiej”, gdzie drzewa te sięgają 35 metrowej wysokości.

no uchylić. Obowiązek ten wskazuje nam wyraźnie na konieczność: ponownego skonsolidowania się wszystkich państwowotwórczych elementów w nowej organizacji obozu piłsudczyków, a ponadto dążenie wszelkimi siłami do zlikwidowania zarysowującej się niestety coraz wyraźniej linii podziału obywateli Rzplitej na głodnych i sytych.

Skolei p. mgr. Woynowski wygłosił obszerny referat, oparty o cyfrowe dane i rzeczowe argumenty. W referacie tym mówca zanalizował zagadnienie mniejszościowe na Pomorzu.

W dyskusji, która się wyłoniła następnie nad referatami, przebiegała u wszystkich mówców jeden wspólny ton, że stworzenie jednolitego zwartego frontu jest palącą koniecznością.

W dalszym ciągu zjazd zajmował się sprawami organizacyjnymi. Przedyskutowano skrupulatnie tezy programowe i regulamin, poczem powzięto uchwałę, upoważniającą komisję do ich szczegółowego przepracowania.

Zauważyć należy, że uchwalono m. in. poprzez działalność Polskiego Związku Zachodniego, poświęcając w tezach sporo miejsca walce z wybujałościami życia mniejszości niemieckiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad, p. Wojewodzina Kirtiklisowa zamknęła zjazd apelem do wytężonej pracy dla dobra Państwa.

Zjazd — jak o tem wspominały na wstępie — był bardzo licznie obsesany przez działaczki kobiece ze wszystkich miast i powiatów pomorskich.

SZCZYT ELEGANCJI *Gezet* KOLNIERZYK z czerwoną nitką.

Wielkie zebranie emerytów w Bydgoszczy

Emeryci pomorscy nie chcą być „emerytami zaborczymi“

Z inicjatywy Pomorskiego Związku Emerytów odbyło się w sobotę, dnia 18 bm. w sali „Strzelnicy“ w Bydgoszczy ogólne zebranie zrzeszonych i niezrzeszonych emerytów w liczbie około 1.000 osób. Poza emerytami z Bydgoszczy na zebranie przybyli licznie emeryci z wielu miast Pomorza, oraz delegacje z Krakowa, Poznania, Katowic i Gdańska. Obrady zainicjował prezes Związku p. Szkoekl, witając w serdecznych słowach posłów Słode i Mroza, delegatów i członków, oraz przedstawicieli Zarządu okręgowego Związku Oficerów w st. spoczynku z gen. Romanowskim, jako prezesem okręgu, oraz gen. Galeckim, jako prezesem Koła miejscowego na czele. Po wysłuchaniu referatu o sposobie ubezpieczeń na życie — członek Zarządu p. Reichelt złożył obszerny sprawozdanie z obecnej sytuacji emerytów, oraz starań delegacji Związku podczas prac w Sejmie. Mówca wywodzi swoje zakończenie stwierdzeniem, iż

emeryci bydgoscy, nie chcą być „emerytami zaborczymi“, gdyż całe swe życie poświęcili służbie dla Państwa, a po wskrzeszeniu niepodległości stanowią przez długie lata fundament administracji polskiej. Oni też wychowali nowe pokolenie polskich urzędników, tak, jak przed wskrzeszeniem Państwa wychowywali synów swych na bojowników o niepodległość Polski. Słowa te przyjęli zgromadzeni burzą żywiołowych oklasków. Z kolei zabrał głos przedstawiciel delegacji Krakowa, b. minister Stomczak. Mówca z doskonałym znawstwem sprawy przedstawił w pięknym przemówieniu genezę ustawodawstwa emerytalnego, wykazując stały zanik uprawnień emerytów. Wprowadzenie terminu „emerytów zaborczych“ uznał prelegent jako najcięższą krzywdę, jaka spotkała emerytów. Przemówienie p. Stomczaka, 72-letniego emeryta, wywarło głębokie wrażenie na obecnych. W dalszym ciągu zebrani

Komisarz Rządu w Gdyni mgr. Sokół ma ustąpić?

W Warszawie — jak o tem piszą dzieniki warszawskie — krąży od dłuższego czasu pogłoska, iż Komisarz Rządu m. Gdyni p. mgr. Sokół ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Wśród kandydatów, którzy mieliby zająć to stanowisko, wymieniają przede wszystkim nazwisko pułkownika Rydzanka.

Skonfiskowanie „Gazety Polskiej“

Wczorajszy nakład „Gazety Polskiej“ został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Zawierucha“.

Oddalenie skargi Tow. Ludowego „Jedność“ w Gdańsku

W sobotę w południe ogłosił sąd dla spraw cywilnych wyrok w sprawie skargi Tow. Ludowego „Jedność“ w Gdańsku przeciw secesjonistom. Na mocy wyroku tego skarga została oddalona.

Jak się dowiadujemy, zamierza zarząd Tow. Ludowego „Jedność“ wnieść przeciw wyrokowi odwołanie do wyższej instancji.

Tragiczny wypadek na dworcu kolejowym w Tczewie

W dniu 17 bm. na dworcu kolejowym w Tczewie, wydarzył się mrozący krew w żylach wypadek.

Ofiarą tragicznego wypadku padł urzędnik kolejowy p. Jachimowski Franciszek, lat 56, który w chwili, kiedy o godzinie 14,58 ruszał pociąg w kierunku Bydgoszczy, podawał korespondencję do wagonu bagażowego.

Według twierdzenia dyżurnego ruchu, przyczyna okropnego wypadku leży prawdopodobnie w tem, że w chwili ruszania pociągu, kiedy p. Jachimowski oddawał korespondencję, kilka listów wypadło; chcąc je podnieść p. J. nachylił się i prawdopodobnie stopień wagonu uderzył go, wciągając pod koła.

wysłuchali referatu przedstawiciela Poznania p. Gzelli, który uzupełnił wywody przedmówcy, popierając słowa swe szeregiem cyfr i danych statystycznych, wykazujących dobitnie upośledzenie emerytów. W szerokiej dyskusji, jaka wyłoniła się nad poruszanymi zagadnieniami głos zabrało kilku mówców. Poseł na Sejm mec. Słoda wyjaśnił zebrany przebieg prac sejmowych dotyczących spraw emeryckich, a w związku z poruszoną przez jednego z przedmówcy sprawą uboju rytualnego w Sejmie — zanalizował również i ten problem, uwykułając jego znaczenie gospodarcze. Poseł Mróz, wobec obszernych wyjaśnień posła Słody skrócił swoje słowa do zapewnienia obecnych, iż gros członków obu Izb ustawodawczych zajmuje nadal przychylnie dla emerytów stanowisko. Jako następni w dyskusji przemawiali pp. prof. Wirski i Niedzielski. Po wyczerpaniu dyskusji, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję: wyrażającą prośbę, by Pan Prezydent Rzplitej cofnął krzywdzący emerytów dekret, prośbę o przyspieszenie prac komisji przy Ministerstwie Skarbu i włączenie do składu tej komisji przedstawicieli zrzeszeń emeryckich, zwłaszcza z Bydgoszczy, Krakowa i Poznania, podziękowanie przychylniej grupie posłów za poparcie spraw dotyczących emerytów w Sejmie. W szczególowej rezolucji emeryci pomorscy postanawiają bronić swych praw. wysłać specjalną delegację wraz z posłami do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o zawieszenie wykonalności dekretu do czasu wydania nowej ustawy emerytalnej, dalej żądają by twórcy nowej ustawy zaliczyli pełne lata w służbie przed utworzeniem Państwa Polskiego, by emerytom przyznano 50 proc. zniżki na kolejach (także dla żon), a nie 33 proc., opiekę lekarską, bezpłatne nauczanie dzieci emerytów w szkołach średnich. W końcu swej prośby emeryci domagają się zmiany ustawy egzekucyjnej, na podstawie której wolno potrącać obecnie emerytom 1/5 część poborów — do 10 proc., jak to ma zastosowanie przy emeryturach wojskowych.

Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu obie nogi, jedną poniżej kolana, drugą powyżej.

Pociąg natychmiast zatrzymano, zaś ranym zaopeczkował się znajdujący się w tym czasie na dworcu p. dr. Węglewski, udzielając mu pierwszej pomocy, poczem drużyna sanitarna odwoziła ciężko ranego do szpitala św. Wincentego.

Stan zdrowia denata, z powodu wielkiego upływu krwi, przedstawia się bardzo groźnie, lekarze jednak mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Wymowa cyfr

O cyfrach mówi się często, że są „suche“. A jednak nieraz wyrazić niemi można bardzo dużo — znacznie więcej, niż słowami.

Wymowę taką posiadają właśnie cyfry, dotyczące wyników ciągnięcia trzeciej klasy trzydziestego piątej Loterii Państwowej. Złwłaszcza dzień ostatni, 17 bm., obfitował w wielkie wygrane, zasilając obficie kasy licznych posiadaczy losów.

W dniu tym padły trzy wygrane po sto tysięcy złotych, dwie po pięćdziesiąt tysięcy zł., cztery po dwadzieścia tysięcy zł., oraz oczywista — jedna dzienna wygrana — dwadzieścia pięć tysięcy złotych, nie licząc wielu setek pomniejszych wygranych.

Po sto tysięcy wygrały numery: 161.477, własność pp.: P. J., M. W., Z. S., i N. J., zamieszkałych w Wielkopolsce, 192.588, którego poszczególnie ćwiartki znalazły się w rękach pp.: G., K. J., P. A., i W. S., mieszkających Warszawy, Krakowa i Chojnic; 104.798, będący w posiadaniu pp.: W., E. P., i N.

zamieszkałych we Lwowie, Kołomyi i Krzeszowicach.

Trzy wygrane po pięćdziesiąt tysięcy zł. przypadły numerom: 182.007 w Sosnowcu, 64.051 na Pradze i 28.798 w Warszawie.

Po dwadzieścia tysięcy złotych otrzymali posiadacze losów: 94.526 i 143.821 w Warszawie, 86.619 w Radomiu i Warszawie, 13.540 w Krakowie i 190.650 w Jarosławiu, Gorlicach, Cieszynie i Puławach.

Wreszcie wygrane dzienne po 25.000 zł. przypadły numerom: 166.798 (pp. Dziegielewski, J. M. i S. G. z Warszawy, oraz p. A. Łepski z Łochowa), oraz 20.688 i 76.288 w Warszawie.

Niedługo, bo siódmego maja r. b. rozpoczyna się ciągnięcie czwartej klasy z główną wygraną miliona złotych. Należy więc pośpieszyć się z odnowieniem losów do tej klasy, by uniknąć jakichkolwiek trudności w rozgrywce o milion.

Świecie

— Krwawy epilog waśni rodzinnych. Dn. 14 bm. w Komorsku, w pow. świeckim, na tle majątkowym pomiędzy małżonkami Kminikowskim Marcinem a jego żoną i teściem doszło do nieporozumień i kłótni, w trakcie której Kminikowski strzelił z rewolweru do swej żony Jadwigi, raniąc ją w szyję, a następnie strzelił do teścia Grzeskiego Władysława z Komorska, którego ranił w plecy. Rannych w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Grudziądzu. Kminikowski Marcin osadzono w areszcie śledczym w Nowem. Wypadek miał następujący przebieg: z powodu stałych nieporozumień na tle majątkowym Kminikowski postanowił opuścić swoją żonę, a odchodząc z domu usiłował zabrać 1 świnię, jako swoją własność. Temu sprzeciwiła się jego żona oraz teść, co spowodowało Kminikowskiego do użycia broni wobec nich. Kminikowski po dokonaniu swego krwawego czynu zgłosił się sam dobrowolnie w policję.

Potężna manifestacja w Rozgartach

Zjednoczone społeczeństwo polskie w podniosłym nastroju i imponującej liczbie — składało uroczyste śluby wiernej straży nad Wisłą

Zdaliśmy egzamin...

Nie chcemy przesadzić twierdzeniem, że poraż pierwszy w Polsce zdaliśmy wspólnie egzamin z naszych umiejętności, ale śmiemy twierdzić, iż czegoś podobnego już dawno w Polsce nie pokazano.

Tak potężnej manifestacji, takiej imprezy, jak wczorajsza koncentracja wszystkich oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego miasta i powiatu toruńskiego oraz ludności cywilnej miasta i powiatu — nie oglądaliśmy już od wielu lat.

A wydawało się organizatorom uroczystości, że będzie fiasko...

Ze deszcz wpłynię ujemnie na frekwencje...

Tymczasem stało się coś wręcz przeciwnego.

Spodziewano się — i to licząc na piękną, słoneczną pogodę — od 3 — 5 tysięcy osób...

Mimo deszczu jednak, zimna i wiatru w manifestacji wzięło udział do dziesięciu tysięcy osób...

Możemy być dumni z tego...

Wszyscy — bez różnicy wieku, płci i przekonań politycznych — podążyli wczoraj do Rozgartów.

Był reprezentowany cały Toruń, wszystkie jego warstwy — obecni byli przedstawiciele wszystkich gmin powiatu toruńskiego, zwłaszcza drobni rolnicy, którzy przyjechali na barwnie udekorowanych zieloną i narodowymi chorągiewkami wozach drabiniastych, spisał się dzielnie; nie brakowało nawet delegatów innych powiatów i innych regionów Polski.

Nie brakowało nikogo...

Bez względu na wszystkie należy się uznać za wczorajszą manifestację — wszyscy, którzy czują w sobie ducha polskiego wykazali wczoraj, że ich pierwszą troską jest Dobro Państwa, że wszyscy czują się w obowiązku zrealizować testament Wielkiego Wodza Narodu i ugruntować mocarstwo Polski.

Mimo tego jednak trudno nie wyróżnić specjalnie małego miasteczka, znanego z tego, że jest ubogiem, gdyż ma stosunkowo wysoką liczbę bezrobotnych.

Miasteczkiem tem jest Chelmża

Na ogólną liczbę bliską 10 tysięcy manifestantów, chelmżniaków było około półtora tysiąca.

Brawo chelmżniacy...

Może ten entuzjazm, który wykazujemy dotychczasowem sprawozdaniem z wczorajszego święta wydaje się nieco wygórowanym...

Tak może jednak tylko się wydawać.

Aby mieć dokładny obraz z uroczystości w Rozgartach trzeba było koniecznie być na miejscu.

Trzeba było widzieć młodzież, zrzeszoną w oddziałach p. w. i w. f., ciągnącą z całego powiatu na miejsce zbiórki już od godziny 5 rano.

Trzeba było widzieć te liczne gromady dzieci, już bodaj od lat 7, młodzieży, dorosłych, a nawet starców, zdążających na uroczystości do Rozgartów...

Trzeba było widzieć te przepełnione pociągi, autobusy, samochody, furmanki, które zewsząd spieszyły na miejsce koncentracji...

I trzeba było wreszcie widzieć te wszystkie twarze, które mimo niepogody, rozlicznych trudów i niewygód, były stale pogodnie, wesołe.

Każdy szedł dosłownie z pieśnią na ustach...

Jednak najwięcej dumni musimy być z innego faktu...

Manifestowali wczoraj wszyscy bez wyjątku Polacy...

Zapomniano o antagonizmach, o różnicy przekonań.

W jednym szeregu stanęli członkowie Związku Strzeleckiego, sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, Związku Zawodowych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodych, „Sokoła”, Organizacji Młodzieży Pracującej, „Straży Przedniej”, Związku Rezerwistów i wielu innych stowarzyszeń.

Brawo młodzieży!

Daliście wczoraj wspaniały przykład, że

gdy chodzi o jedną, wspólną i największą dla nas wszystkich Rzecz — o Polskę, wówczas należy zapomnieć o wszelkich sprawach partyjno-osobistych.

O Polskę wczoraj w Rozgartach chodziło.

W małej wsi, będącej największym skupieniem niemieckim na terenie powiatu toruńskiego i stanowiącej początek groźnego dla nas „pasa” niemieckiego w dolinie nadwiślańskiej, młodzież zamianifestowała swą tężyznę fizyczną i duchową i wykazała, że nigdy nie pozwoli, aby obywatel narodowości niemieckiej nadużywał praw, któremi się z nim podzielił toleran-

Oddziały przysposobienia wojskowego zdały swój egzamin doskonale.

To była część pierwsza ćwiczeń.

Nastąpiła msza św.

Uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez proboszcza kościoła Najśw. M. P. w Toruniu ks. dr. Janka w małej, naprędce zaimprovizowanej kapliczce, wysłuchały tysięczne rzesze.

Dziękowano Bogu za łaski, które dotychczas zsyłał na Państwo i Naród Polski i proszono Go o dalszą opiekę nad Ojczyzną.

Po nabożeństwie nastąpił godzinny odpoczynek.

Zjedzono prosty żołnierski obiad — ugotowaną w trzech polowych kuchniach zupeł-

bryk toruńskich olejarni Woytona, Laengera i Illgnera i Weesego, oraz członkiń Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, świetliczanek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i harcersek toruńskich, dzielnie ratowały „zagazowanych” i „rannych” w przedpołudniowej „bitwie”.

Przez cały czas pokazów, które się odbywały przy ulewym deszczu i silnej wichurze, koncertowały orkiestry 63 pp., Kolejowego oraz Poczтового Przysposobienia Wojskowego, a chóry „Dzwon” z Torunia pod batutą znanego kompozytora, p. prof. Moczyńskiego i św. Katarzyny z toruńskiego kościoła garnizonowego pod dyktando p.

Fragmety wczorajszej uroczystości w Rozgartach

1) Punkt centralny — w Rozgartach, 2) Tysięczne rzesze manifestantów słuchają nabożeństwa, 3) Sztab i sprawozdawcy prasowi, 4) Po bitwie zasłużony posiłek, 5) Fragment łobu wozu okolicznych właścicieli, 6) Bufet na deszczu, 7) Kpt. Schab wygłasza tekst uroczystego ślubowania, 8) Na chwilę przed defiladą od lewej: kpt. Czermak, ppulk. Klementowski, starosta Skórewicz i mgr. Schab, 9) Zmotoryzowany oddział straży pożarnej z Chelmży, 10) Straż Ochotnicza pow. toruńskiego w defiladzie, 11) Drużyna O. P. L. G.

Foto-technika
Frano. Zasadowski



cyjny Naród Polski, że nie zezwoli, aby wbrew prawu, w celach, których intencją dobrze każdy Polak rozumie, organizowano jakieś tajne nocne ćwiczenia o charakterze czysto wojskowym, aby Niemiec prowokował Polaka, a nawet — jak to się właśnie w okolicach Rozgartów zdarzyło — powążył się go uderzyć.

Młodzież powiedziała wczoraj: „wara tym, którzyby spróbowali godzić w interesy polskie”...

Powiedziała, że do ostatniej kropli krwi będzie zawsze walczyć z każdym, któryby się odważył naruszyć bezpieczeństwo i całość Rzeczypospolitej...

Ślubowała, że zawsze wiernie i wytrwale będzie trzymała straż nad Wisłą i morzem — dla Polski.

Nastroj, który wczoraj przeżywały Rozgarty, mała wieś położona około 10 km na północ od Torunia, trudno doprawdy słowem oddać — wczorajszy dzień trzeba było koniecznie samemu przeżyć.

Zreasumujmy jednak pokrótce sam przebieg uroczystości...

Od godz. 5 rano kilkadziesiąt oddziałów P. W. maszerowało ze wszystkich stron powiatu toruńskiego na Rozgarty.

Krótce po godz. 10 wieś zdobyto...

Walczone zaciekle, na bagnety, a nawet na... pięści — jakgdyby prowadzono prawdziwą bitwę.

O godz. 11 było już po bitwie.

grochową z kawalkiem suchego razowego chleba.

Skromne, ale jakże smaczne było to jedzenie...

Słyszano się zdania, że lepsze jak każde inne, mimo, że podane w prostych żołnierskich menażkach.

A wesoło było przy tym obiedzie...

Ponieważ menażek było tylko dwa tysiące, a amatorów na obiad blisko dziesięć tysięcy — trzy, cztery, a często więcej osób jadło z jednej miseczki.

Przytem deszcz lał „jak z cebra”.

Nikt się tem jednak nie przejmował — dowcipkowano i śpiewano w najlepsze.

Wyjątkowy i dla wszystkich napewno niezapomniany ten obiad musiał się jednak skończyć.

Rozpoczęły się pokazy sportowe — męskie i żeńskie drużyny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży „Sokoła”, Związku Strzeleckiego i Harcerzy rozegrały ze sobą spotkania w siatkówkę i koszykówkę, powiatowa ochotnicza straż pożarna i zmotoryzowany oddział straży pożarnej z Chelmży wykazały swą sprawność w szeregu nadzwyczaj efektownych popisów, drużyna obrony przeciwlotniczo-gazowej, po rzuceniu między publiczność kilkunastu „bomb” lżających, przedstawiła nam prace odkażające, drużyna Polskiego Czerwonego Krzyża, sformowane z pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, robotników fa-

Garyantesa śpiewały polskie utwory.

Po ćwiczeniach i pokazach nastąpił moment kulminacyjny — ślubowanie.

Dookoła wiatraka, który był ośrodkiem całej wczorajszej koncentracji, zebrał się wszyscy uczestnicy wspaniałej manifestacji...

Wzgórze znalazło się w morzu blisko dziesięciu tysięcy głów — na pierwszym planie stanęły uzbrojone oddziały PW, w samym środku sztab.

Cisza zaległa tłum.

Rozpoczęły się krótkie, treściwe przemówienia.

Panowie Wojciechowski z Lulkowa z powiatu toruńskiego, naczelnik Szpica z Podgórze i poseł Matusiak z Torunia mówili kolejno o tem, aby cały Naród Polski zgodnie, ramię przy ramieniu, nadal wytrwale pracował, dla chwały i wielkości Państwa i pilnie czuwał nad tem wszystkim, coby mogło zagrażać bezpieczeństwu Rzeczypospolitej.

Ostatnim mówcą był komendant całości, p. mgr. Schab.

— Obywateli! Rodacy! Młodzieży! — mawiał p. mgr. Schab. — Na zakończenie tej podniosłej uroczystości wszyscy, jak tu jesteśmy, młodzi i starzy, a przez nasze usta i wszyscy od Lwowa i Wilna, Krakowa, Poznania, w których żyłach płynie polska krew, złożmy uroczyste ślubowanie, że po wszystkie wieki wiernie dźmierzyć będziemy nad Wisłą straż — tak nam dopomóż Bóg!

W chwili wygłaszania przez p. mgr. Schaba uroczystych słów ślubowania wszy-

(Ciąg dalszy na str. 8).

Owocna praca „Rodziny Rezerwistów” na Pomorzu

Z zebrania Rady Okręgowej w Toruniu — Minuta ciszy — Ofiarna działalność w dziedzinie opieki społecznej

Wśród powodzi rozlicznych organizacji i stowarzyszeń, które bardzo często zupełnie nie spełniają swojego zadania, ograniczając w wielu wypadkach całą swoją działalność do wyboru zarządu i posiadania sztabu, istnieje cały szereg prawdziwie ideowych Związków, których członkowie poświęcają wiele sił, czasu, a nawet ponoszą ofiary materialne, dla spełnienia tych hasel i zamierzeń, o których mówi ich cel i statutem określona baza ideowa.

Taką, pod każdym względem ideową i żywotną organizacją jest „Rodzina Rezerwistów”.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Toruniu w auli Urzędu Wojewódzkiego zebranie rady okręgowej Rodziny Rezerwistów O. K. VIII, poprzedzone nabożeństwem, które na intencję organizacji odprawił ks. prob. Jank, w kościele N. M. P.

Zebrań zabrała przewodnicząca rady okręgowej p. Makowska stwierdzeniem, że jest to pierwsze posiedzenie po śmierci Marszałka, poczem uczczono pamięć zmarłego Wodza Narodu jednominutową ciszą. Następnie p. przewodnicząca powitała p. generała Thommée dowódcę O. K. VIII, przedstawiciela Wojewody Pomorskiego p. star. Skórewicza, ks. prob. dra Jankę, p. nacz. Grzanke, prezesa okręgu pom. Zw. Rezerwistów i przedstawicieli pokrewnych organizacji. Na przewodnicząca zebrań poproszono p. generalową Berbecką, przewodniczącą Zarządu Głównego Rodziny Rezerwistów.

P. generalowa, jako przewodnicząca, powołała następnie do prezydium panie: Spilkową (Wejherowo), Hryniewską (Tuchola), Korabiewską (Nowemiasto) i p. nacz. Grzanke oraz do pióra p. Wandę Kurpiszównę i p. Makowskiego, wygłaszając potem krótkie, lecz nad wyraz wzruszające przemówienie, poświęcone pamięci świetlanej postaci Pierwszego Marszałka Polski.

Następnie odczytano depeszę holdowniczą, która zjadł postanowił wysłać do pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Po przyjęciu porządku dziennego, nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i organizacji pokrewnych.

Jako pierwsza zabrała głos p. Klementowska, przedstawicielka Rodziny Wojskowej, po niej przemawiał p. gen. Thommée, starosta Skórewicz w imieniu pana Wojewody oraz prezes okręgu Związku Rezerwistów naczelnik Grzanke. Po tych formalnościach Rada przystąpiła do załatwienia porządku obrad.

Przewodnicząca Rady p. Marja Makowska wygłosiła sprawozdanie z dotychczasowej pracy Rady Okręgowej, ustalając przytem wytyczne działalności na rok bieżący. Sprawozdanie to zawierało szereg ciekawych danych z niezwykłe pozytywnej i owocnej pracy Rodziny Rezerwistów. Organizacja ta dociera nieraz do zapadłych wsi, niosąc pomoc rodzinom rezerwistów i budząc ducha obywatelskiego. Działalność Rodziny Rezerwistów dzieli się na dwa odcinki: 1) wychowanie obywatelskie i 2) opieka społeczna. Akcja wychowawcza, realizowana za pomocą odczytów, zajęć świetlicowych i t. p. zmierza do uobywatelenia kobiety, żony i matki, cel, który ze względu na niski stopień uświadomienia społecznego kobiet wiejskich, ma ogromne znaczenie. W pracy tej Rodzina Rezerwistów działa ręką w rękę z Kółkami Gospodyń Wiejskich.

Dość zapala i sentymentu wkładają działaczki Rodziny Rezerwistów w dział opieki społecznej. Serce kobiety jest tutaj

(Ciąg dalszy ze strony 7-eg).

scy, jak do przysięgi, wnieśli w górę dwa palce prawej ręki...

Orkiestra 63 p. odegrała hymn państwowy — równocześnie dziesięć tysięcy ust zaśpiewało „Mazurka Dąbrowskiego”.

A tymczasem niebo zupełnie się wypogodziło — z chmur wyrzuciło słońce...

Potem odbyła się defilada...

Tysięczny tłum z dumą przyglądał się maszerującym karnym szeregami oddziałów P. W., Związku Strzeleckiego, „Sokoła”, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, młodych Stronnictwa Narodowego, Kolejowego i Pocztowego P.W., Ochotniczych Straży Pożarnych, harcerzy, harcerek, drużyn czerwono-krzyżkowych, o. p. l. g. i wielu innych organizacji.

Na zakończenie wspaniałej uroczystości z Torunia nadleciała awionetka Aeroklubu Pomorskiego, dołączając się w imieniu młodych polskich lotników do manifestacji przez zrzucenie meldunku następującej treści:

Kierownictwo Zawodów i Ćwiczeń w Rogartach.
Wy na ziemi ślubujecie bronić dostępu do Wisły.

My natomiast w imieniu wszystkich pilotów Aeroklubu Pomorskiego wykonując dzisiaj nad Wami lot propagandowy, meldujemy Kierownictwu Zawodów, że stanie my na każdy zaw, gdy zajdzie ku temu potrzeba w obronie szlaków podniebnych całości i nienaruszalności granic Pomorza i swobodnego dostępu przez Wisłę do Polskiego morza!

Czołem.

w swoim żywiole. Ileż też otarto, ile ran zagojono, ile jednostek, dotkniętych nędzą, uratowano dla państwa — trudno byłoby wyliczyć. Przewodnicząca p. Makowska zobrazowała między innymi działalność Rodziny Rezerwistów na terenie Torunia. Jedną z form pomocy dla rodzin bezrobotnych rezerwistów jest akcja ogródków działkowych. Rodzina Rezerwistów przejęła od Stowarzyszenia Ogródków Działkowych im. Jana Sobieskiego 52 ogródki, na działkach powstały prowizoryczne domki, które służą za mieszkania dla bezdomnych i bezrobotnych rodzin.

Rada Okręg. zorganizowała półkolonje dla 100 dzieci rezerwistów wraz z dożywianiem, w zimie zaś prowadzi punkt dożywiania najbardziej potrzebujących przedшкоlnych, wydając bezpłatnie do 50 obiadów dziennie. Od 2-eh lat Rada Okr. prowadzi Klub Dziecięcy. Dziennie przechodzi przez klub ok. 100 dzieci. W świetlicy przeprowadzone zostały w ciągu zimy dwa 6-cio tygodniowe kursy zycia. W ciągu okresu zimowego w szwalni Rodziny Wojskowej zatrudnionych było 48 kobiet. Ogółem wypłacono w szwalni 6.494 zł zarobku.

W końcowych wywodach p. przewodnicząca nakreśliła wytyczne przyszłej działalności w dziedzinie opieki społecznej, oświadczając, że powinna ona pójść w kierunku tworzenia stałej pomocy, zakładania stacji opieki nad matką i dzieckiem, dożywiania, przedszkoli i t. d., dalej tworzenia warsztatów pracy dla zatrudniania członków. Specjalną uwagę należałoby zwracać

na akcję ogródków działkowych, która znajduje poparcie Funduszu Pracy a która daje możność bezrobotnym wyprodukowanie jarzyn i owoców.

Po przewodniczącej składały sprawozdania sekretarka p. Marja Nowakowska i skarbniczka p. Marja Bernolakówna.

W imieniu komisji rewizyjnej p. Juljusz Chmielowski stawił wniosek o udzielenie zarządowi Rady absolutorjum.

Następnie przesunął się długi korowód pań przewodniczących poszczególnych Rad Powiatowych. I tak sprawozdania powiatowe składały p. p.: Bojańczykowa (Włocławek), Spilkowa (Wejherowo), Hryniewska (Tuchola), Malinowska (Sepolno), Marylska (Nieszawa), Bielawska (Nowemiasto), Turowska (Kościerzyna), Schweitzerowa (Grudziądz), Maciejowska (Gdynia), Białynska (Chodzież), Głębowska (Chełmno), Świątkowska (Bydgoszcz).

Z sprawozdań wynika, że praca w poszczególnych środowiskach przynosi piękne rezultaty. Niektóre zarządy powiatowe przeprowadzają wprost doskonale pomysły w dziedzinie opieki społecznej. Sprawozdania, które naogół należą do najbardziej nudnej części obrad, w tym wypadku mieniły się rumieńcem życia, budząc ogólne zainteresowanie.

W dyskusji omawiano szereg praktycznych zagadnień, mających na celu ożywienie działalności, poczem Rada uchwaliła absolutorjum Zarządowi.

Po pracowniczych obradach odbył się w Kasyńce Oficerskiej wspólny obiad.

Budujemy szkoły...

Piękny plon pracy Tow. Popierania Budowy Szkół — Jakże jeszcze zaniebdania musimy odrobić? — Cyfry, które wołają na alarm

Jedną z najbardziej omawianych bolączek szkolnictwa powszechnego jest brak budynków szkolnych wzgl. nieodpowiednia ich jakość. Środki budżetu państwa jak i samorządów wskutek malejących dochodów są za szczupłe, aby odrobić olbrzymie zaniebdania. Wobec tego część ciężarów z tej dziedziny wzięło na swoje barki społeczeństwo, powołując do życia organizację p. n. „Towarzystwo Popierania Budowy Szkół”.

Organizacja ta zdołała już wykazać swoją użyteczność i ożywioną działalność. Leży przed nami sprawozdanie okręgu poznańsko-pomorskiego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół za rok sprawozdawczy 1935 r., wygłoszone na ostatnim rocznym ogólnym zgromadzeniu delegatów obwodowych. Zawiera ono szereg ciekawych, a dotąd przez ogół mało znanych szczegółów z dziedziny szkolnictwa powszechnego na terenie okręgu Kuratorium Poznańsko-Pomorskiego.

W okręgu poznańsko-pomorskim jest 1416 kół i 20.034 członków wyciecznych. W stosunku do 4020 szkół powszechnych i średnich tworzy liczbą kół 27%, a liczbą członków Towarzystwa do ogólnej ilości uczniów, których w okręgu szkolnym było w grudniu ub. r. razem 541.983, wynosi 17%.

Zeszłoroczny „Tydzień Szkoły Powszechnej” dał wynik naogół niezły. Ogólnie zebrana kwota wykazywała 12.658,45 zł. Okazało się, że społeczeństwo zarówno wielkopolskie jak pomorskie ma bardzo czule rozumienie dla potrzeb społecznych. Czyste wpływy po odjęciu subwencji Zarządu Głównego wyrażają się kwotą 270.693,65 zł.

Postęp w budowie izb szkolnych w roku sprawozdawczym był zadowalający. Przy pieniężnym poparciu ze strony Towarzystwa wybudowano w Okręgu 13 obiektów i to 8 w Wielkopolsce i 5 na Pomorzu. Ogółem przybyło 74 nowych izb, zbudowanych maszynowo, z cegieł, z tych 36 izb pobudowano w miejsce starych, nie nadających się więcej do użytku. Ogólny koszt budowy tych obiektów wyniósł 933.500 zł., na tę kwotę Towarzystwo udzieliło 201.000 zł. pożyczek i 61.500 zł. zasiłków, co wynosi bli-

szo 30 procent wszelkich kosztów budowy. Z wydanej kwoty przypadło na Wielkopolskę 125.000 zł. pożyczek i 42.500 zasiłków, na Pomorze 76.000 zł. pożyczek oraz 19.000 zł. zasiłków. Na pomieszczenie 519.728 uczniów szkół powszechnych okręg szkolny poznańsko-pomorski ma 8556 izb. Na izbę przypada zatem 60 uczniów. Taki stosunek nie byłby może zbyt ujemny, gdyby wszystkie izby miały rozmiary przepisowe. Izb o normalnej powierzchni 50 mtr. kw. jest jednak w Okręgu tylko 5564, reszta ma rozmiary mniejsze, nieraz bardzo szczupłe, obejmujące w kilkudziesięciu szkołach zaledwie 24 mtr. kw. powierzchni. Istotny obraz pomieszczeń przedstawia się tak, że w niejednych szkołach, posiadających izby normalnie pobudowane zbiera się w izbie po 40 uczniów, w innych natomiast, w których pomieszczenia izbowe nie są przepisowo wielkie, gnieździ się często 80 do 90 uczniów.

W najbliższym czasie powinny zniknąć przedewszystkiem izby przegrodzone wynajęte oraz 696 izb szkolnych, których nawet w przybliżeniu nie da się uznać za odpowiednie, czyli w pierwszej linii trzeba 831 izb zastąpić nowymi nie licząc w tem izb potrzebnych w szybko powstających, nowych osiedlach.

Jeżeli mimo trudnych warunków gospodarczych było można prowadzić dalszą, wydajną akcję społeczną w dziedzinie budowy szkół, i zebrać na nią poważną kwotę, zawdzięczyć to należy w głównej mierze nauczycielstwu, które od ofiarnej i naprawde pełnej poświęcenia współpracy z Zarządem Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół się nie uchyliło.

Zarząd Komitetu Okręgowego zakreślił sobie w swoim planie na rok 1936 m. i. następujące zamierzenia: 1) finansowa budowa szkół w 16 miejscowościach sumą 301.000 zł., w tem 247.000 zł. form pożyczek i 54.000 zł. drogą zasiłków, 2) zakupić za 50.000 zł. najniezbędniejszych pomocy naukowych i to pomocy tańszych, by móc obdzielić niemi jaknajwięcej szkół.

WĄBRZEŹNO

Wyjaśnienie w sprawie Komunalnej Kasy Oszczędności pow. wąbrzeskiego

Jak się dowiadujemy, korespondencja z Wąbrzeźna, umieszczona w numerze „D. P.” z dnia 15 b.p. zawiera pewne nieścisłości, które niniejszem prostujemy: 1) Prokuratura nie przesłuchiwała nikogo z ramienia Kasy Oszczędności pow. wąbrzeskiego, 2) Zaden dłużnik nie zapłacił podwójnych weksli w Kasie Oszczędności. Prawdopodobnie zachodzi błędne pojmowanie sprawy przez pokrzywdzonych dłużników Banku Ludowego w Wąbrzeźnie, znanego z niedawnego procesu, podług którego członkowie Zarządu i Rady zasądzeni zostali na długolnie więzienie. Bank Ludowy dyskontował dawniej weksle w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego, możliwe więc jest, że dłużnik weksel uregulował prolongatą w Banku Ludowym, zaś ten ostatni danego weksla nie wykupił w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego, wobec czego K. K. O. jako posiadacz weksla względnie wyroku za wypłaconą gotówkę Bankowi Ludowemu musi dziś słusznie ścigać należność. 3) Nie jest również ścisłym zarzut, że Rada Powiatowa od trzech lat nie słyszała ani bilansu ani sprawozdań z działalności K. K. O. Bi-

lans K. K. O. pow. wąbrzeskiego na dzień 31 grudnia 1935 r. wykazujący końcową sumę z 1.950.302,63, a strat z 36.434,51 wraz z sprawozdaniem tymczasowego zarządcy i protokołem Komisji Rewizyjnej z dnia 26 lutego 1936 r. przyjęła Rada Powiatowa na posiedzeniu odbytem w dniu 27 lutego 1936 r., do zatwierdzającej wiadomości. Rada Powiatowa i Wydział Powiatowy był i jest dokładnie poinformowany o warunkach finansowych K. K. O. jakie spowodowane zostały bytem kierownictwem i wywołane na skutek kryzysu gospodarczego, a szczególnie u rolników, tworzących większość dłużników K. K. O. powiatu wąbrzeskiego. Rada Powiatowa niezaodwołana z dotychczasowej działalności dyrektora Kasy p. Al. Ledwochowskiego istotnie postanowiła zwolnić go z dotychczasowego stanowiska. Rada Powiatowa, by przyjść z właściwą pomocą K. K. O., powzięła ostatnio odpowiednią uchwałę w szczególności uchwalila zaciągnąć pożyczkę w wysokości z 350.000, celem zwrotu Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu wąbrzeskiego wyłożonej przez nią sumy na likwidację byłego Banku Powiatowego, który zbankrutował w roku 1926.

Pożegnanie nacz. Ceceniewskiego i nacz. Pietraszewskiego

W sobotę w gabinecie P. Wojewody Pomorskiego odbyło się pożegnanie dwóch opuszczających Pomorski Urząd Wojewódzki naczelników wydziałów: nacz. wydz. rolnictwa i reform rolnych Ceceniewskiego i nacz. wydz. zdrowia, pracy i opieki społecznej dr. Pietraszewskiego.

P. Wojewoda Kirtiklis w serdecznych słowach pożegnał ustępujących naczelników, podkreślając ich zasługi i doskonałe wyniki pracy na terenie Pomorza; na zakończenie p. Wojewoda życzył ustępującym naczelnikom sukcesów w pracy na nowych odpowiedzialnych stanowiskach w Warszawie.

Pożegnanie odbyło się w obecności wszystkich naczelników wydziałów i całego zespołu pracowników wydziałów rolnictwa i reform rolnych oraz zdrowia, pracy i opieki społecznej

Chełmża

(ch) Jeszcze nie ukończone nowe boisko.

Dzięki wydatnemu poparciu starosty powiatowego oraz intensywny pracy Komitetu PW i WF zostało w roku ubiegłym założone na terenach miejskich tuż obok Strzelnicy Bractwa Kurkowego boisko, które już w roku zeszłym miało być ukończone. Z rozmaitych względów nie dało się tego przeprowadzić. Jednak i w tym roku nie widać pomimo odpowiedniej pory kontynuowania prac, choć fundusze na ten cel mają się gdzie znajdować. A szkoda, bo można by pewną część bezrobotnych zatrudnić przy tych pracach. Chyba odnośne czynniki nie dopuszczają do tego, ażeby rozpoczęte dzieło nie miało zostać wykończone a dotychczasowe wkłady miały pójść na marne. Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę na stan szkoły obok boiska. Częste przejazdy samochodów i motocykli wzniesają zwłaszcza w czasie panującej suszy okropne tumany pyłu, które nie tylko docierają do boiska, ale i zakurzają dążących na nie ludzi. Dalej powinno miasto urządzić plac zabaw dla małych dzieci z piaskiem. Dzieci chełmiżyskie nie mają się gdzie bawić, dawniejszy plac zabaw oddano b. burmistrzowi pod budowę willi.

(ch) Ubogie miasto Chełmża posiada dwóch budowniczych miejskich na etacie. Byli budowniczymi miejski p. architekt Skowroński wygrał sprawę z zarządem miejskim o przyjęcie go spowrotem do służby. Ponieważ obecny budowniczy miejski p. Weber jest na etacie, przeto uboga Chełmża będzie miała dwóch budowniczych miejskich. Zdaje się, że to coś nie jest w porządku i że winni tego stanu rzeczy powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności.

(ch) Prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego został ostatnio wybrany rachmistrz miejski p. Augustyniak.

(ch) Nowe płyty przy wejściu do kościoła pokatedralnego zostały już ułożone staraniem ks. prob. prał. Szydlika jeszcze przed świętami Wielkiejnocy. Wchodzący i wychodzący z kościoła podczas niepogody niepotrzebują już teraz w rozmokej ziemi obuwia niszczyć. Robotami kierował i dozorował radca kościelny p. Korthals.

(ch) Dom modlitwy sekty Baptistów przy ul. Mickiewicza został nabyty za wstawieniem się ks. prałata Szydlika celem przeobrażenia go na salkę parafjalną. O kupno tej kaplicy starało się już miasto.

Chełmno

— Kradzież beczek masła z pociągu podczas biegu. Dnia 14 bm. na przestrzeni Chełmno—Kornatowo z pociągu wyjeżdżającego z Chełmna pomiędzy stacjami Cepno—Kamlarki, skradziono 6 beczek masła wagi ogólnej 346 kg wartości ok. 600,— zł. Kradzieży dokonano podczas biegu pociągu, po wyrwaniu plomby i otwarcia wagonu zbiorowego. Skradzione masło nadane zostało przez Spółkę Mleczarską w Wielkich Łunawach, pow. chełmiński, z przeznaczeniem do składu tranzytowego w Grudziądzu.

Działdowo

— Rezerwiści w Działdowie przy wspólnym stole wielkanocnym. W sobotę, dnia 11 bm. odbyło się „święcone” miejscowego Koła Związku Rezerwistów, na które przybyli p. starosta Horwath, komendant pow. PW i WF — por. Mordzewski, prezes pow. Związku Rezerwistów kom. Mazur, komendant pow. Związku Rezerwistów por. w st. spocz. Gorczykowski, prezes Zw. Legjonistów i P. O. W. — mec. Wyrwicz i liczni członkowie. Wszyscy obecni zajęli miejsca przy zastawionych stołach, poczem nastąpiło tradycyjne dzielenie się jajkiem. Podczas uroczystości wygłosili przemówienia prezes Koła p. Kukliński, p. starosta Horwath, komendant pow. PW i WF por. Mordzewski, prezes pow. Związku Rezerwistów kom. Mazur i referent wychowania obywatelskiego p. Plesner. Na zakończeniu obdarowano upominkami w postaci paczek żywnościowych bezrobotnych i najbardziej potrzebujących członków miejscowego Koła Związku Rezerwistów. Zaznaczyć należy, że wszystkie przemówienia, przepojone duchem narodowym i patriotycznym, wywołały wśród uczestników podniosły nastrój. Uroczystość wywarła niezapomniane wrażenie na wasyłkach.

Na bruku bydgoskim

— Przedstawienia LOPP'u mają już ustaloną renomę. Obwód Miejski L. O. P. P. chcąc umożliwić swym członkom i sympatykom zobaczenie pięknej i melodyjnej operetki R. Banatky'ego p. t. „Rozkoszna dziewczyna” komunikuje, że zakupił na dzień 25 bm. tanie przedstawienie teatralne. Bilety za zniżoną opłatą w cenie od 10 groszy do 2 złotych nabywać można codziennie począwszy od dn. 20 bm. w schronie p/gazowym przy ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 w godz. od 10—15.

— Organizacja P. W. K. do O. K. podaje do wiadomości, że II część kursu p. d. o. k. odbywa się we wtorki i piątki o godz. 18 w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39. Zarząd prosi o liczny udział.

— Kierownik ekspozytury Funduszu Pracy opuszcza swe stanowisko. W tych dniach opuszcza Bydgoszcz dotychczasowy kierownik ekspozytury bydgoskiej Wojewódzkiego Funduszu Pracy, p. dyr. Tyborski. W ciągu swej 15-letniej pracy na terenie Bydgoszczy dyr. Tyborski zyskał sobie szeroką popularność wśród miejscowego społeczeństwa, to też działalność jego zostanie długo w pamięci mieszkańców miasta, a zwłaszcza tych najbliższych, którym zawsze spieszył z pomocą. P. dyr. Tyborski powołany został na wyższe stanowisko do Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Poznaniu. Ekspozyturę bydgoską obejmuje p. Ostenzek.

— W hali targowej zanemogła podczas sobotniego targu wskutek panującego tłoku 31-letnia Bronisława Nowicka, zam. przy ul. Dąbrowskiego 35. Kobięcie udzielono pierwszej pomocy w Szpitalu Miejskim.

— Lokatorów i sublokatorów informuje bezpłatnie sekretariat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Oddział w Bydgoszczy, ul. Długa 23 m. 4 I. p. codziennie od godziny 9—12 i od 15 do 18 (oprócz sobót popołudniu oraz niedziel i świąt).

Stowarzyszenia i Związek

— Placówka I Zw. Powstańców i Wojsk OK. VIII. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dziś dn. 20 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ganswindta. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych zwołuje swoje doroczne walne zebranie na dzień 30 bm. godz. 20 do cukierni Berendta (ul. Dworcowa). Zarząd prosi o gremjalny udział.

— Tow. Oświat. „Lech”. Zebranie plenarne w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej przy pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. referat p. Rekowski p. t. „Początki piśmiennictwa”. Goście i sympatycy mile widziani.

Kącik Harcerski

— Święto Patrona Harcerstwa. Patronem Harcerstwa Polskiego jest św. Jerzy, którego dniem jest 23 kwiecień. W następną niedzielę tj. 26 kwietnia Harcerstwo bydgoskie otworzy sezon swej pracy w terenie. Blizsze szczegóły podamy niebawem.

— Zjazd walny Z. H. P. Tegoroczny walny zjazd Z. H. P. odbędzie się we Lwowie w dniach 23 i 24 maja. Bydgoszcz zgłosiła na zjazd między innymi wniosek o wyjednanie pomocy Funduszu Pracy dla Harcerstwa na budowę przystani, boisk, wytwórni sprzętu harcerskiego itp.

— Skład zarządu obwodowego Z. H. P. (reprezentującego na zewnątrz tak czynne Harcerstwo, jak i Koła Przyjaciół Harcerstwa) w Bydgoszczy na rok 1936: przewodniczący — Józef Wesolowicz, dyr. gimn. humanistyczny; członkowie: radca Jakób Bubley — repr. Kół Przyj. Harc. przy drużynach męskich, dr. Tadeusz Chmielarski — kierownik obwodowy K. P. H. (uzgodnienie działalności wszystkich bydgoskich Kół Przyj. Harc.); Marja Chorzevska — repr. K. P. H. przy drużynach żeńskich; prof. Marja Krynicka — komendantka harcerzek; ks. prof. Majchrzak — kapelan harcerstwa, dyr. Matuszewski kier. Miejskiego Ośrodka Wych. Fiz. — reprezentant miasta, dyr. Zygmunt Polakowski — przewodniczący Komisji Międzyszkolnej; ks. kanonik Józef Schulz — opieka moralna z ramienia K. P. H.; inspektor szkolny Stanisław Tarnowicz; prof. Adam Timler — komendant harcerzy — reprezentant wojska. Komisja rewizyjna: przewodniczący — p. dyr. Fl. Jankowski, członkowie: p. Marja Zamiarowa i p. chor. A. Święcicki.

Ponadto do poszczególnych funkcji ujętych w tym artykule zostaną dalsze osoby.

— Zarząd Okręgowy Z. H. P. w Poznaniu wybrał na swego członka kierownika obwodowego K. P. H. w Bydgoszczy dr. Chmielarskiego, porucząc mu obowiązek reprezentowania w zarządzie okręgu interesów kilku przyległych powiatów.

Refleksy bydgoskie.

Na czele postępu

Bydgoszcz nie jest owym z legendy kotem a własnymi wciąż chodzi uparcie drogami.

I gdy inni bawią się samolotem — my... nowymi tramwajami.

Focus.

Dzień



w Bydgoszczy

Poniedziałek, dnia 20 kwietnia

Gawędy

na dowolny temat

Redakcję naszą odwiedził „żywy nieboszczyk”.

Kto zwiedzał Muzeum Wojska w Warszawie mógł zauważyć w spisie inwentarza pod nr. nr. 12216—12219 taką notatkę:

„Cztery chorągwie z r. 1863, 31 i powstania Kościuszkowskiego ofiarowane Wodzowi Naczelnemu przez rozstrzelanego w Kijowie ś. p. Karola Maciańskiego.”

Okazuje się tymczasem, że p. K. Maciański żyje i jak nam oświadczył, czuje się zupełnie zdrowo, a do Bydgoszczy przyjechał w odwiedziny do znajomych.

Ciekawym jest co było „pryczyną śmierci” Karola Maciańskiego, który brał bardzo czynny udział w pracach P. O. W. na Ukrainie i w Kijowie w 1917-18 r. przy formowaniu korpusów polskich na Wschodzie.

W chwili gdy Marszałek Piłsudski wkroczył do Kijowa, Maciański leżał w zapadłej wsi chory na tyfus i nie mógł spełnić osobiście marzenia swego życia, aby bezcennie wprost sztandary z Powstań Narodowych wręczyć u bram miasta Naczelnemu Wodzowi. Sztandary te z polecenia Maciańskiego wręczył Wielkiemu Marszałkowi zaufani chore-

go i to już po kilku tygodniach. Jednocześnie rozeszła się po Kijowie wiadomość, że Maciański pozbawiony opieki zmarł na tyfus. Druga zaś wersja głosiła, że Maciański wpadł w ręce bolszewików, a mając zaoczny wyrok śmierci Czeki, został rozstrzelany.

Tymczasem Maciański cudem wprost wyzdrowiał i kiedy nadarzyła się pierwsza sposobność wrócił do Polski.

Ofiarując cały swój majątek na formujące się wojsko polskie na Wschodzie, przybył do kraju zupełnie biedny, zaszył się gdzieś na prowincji nie żądając żadnych zaszczytów ani odznaczeń.

Uratował dziesiątkom Polaków życie, ofiarował majątek na cele narodowe i uważał, że spełnił tylko swój obowiązek. Cztery sztandary z Powstań 1863 r., 31 r. i powstań Kościuszkowskich są dzisiaj wprost relikwiami narodowymi. (Znany miljarder Morgan ofiarował Maciańskiemu za nie 600 tys. rubli w złoście).

Karol Maciański dumny jest, że sztandary te są w Muzeum Wojska Polskiego.

To, że z „nieboszczyka” staje się znów człowiekiem żyjącym wprowadza go tylko w dobry humor. (Cyk.)

Uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego wioślarzy bydgoskich

Obowiązek wioślarza, jego trening i wysiłek wkładany w doskonalenie formy zawodniczej wymagają intensywnej, stałej i nadzwyczaj sumiennej pracy, a z drugiej znów strony — zabraniają mu wielu przyjemności, które w konsekwencji mogłyby wpłynąć na uszczuplenie jego możliwości. Z tych też względów każdy wioślarz podczas okresu treningów, pomny odpowiedzialności jaka na nim ciąży wobec Klubu i barw państwa, które reprezentuje — musi zobowiązać się do przestrzegania rygorystycznych przepisów treningowych, stojących na straży wartości moralnej i sportowej wioślarza.

W bydgoskim ośrodku wioślarskim przyrzeczenia treningowe składane są przez wioślarzy i wioślarki zbiorowo, w sposób uroczysty. Tegoroczna uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego, poprzedzająca właściwe otwarcie sezonu letniego na torze regatowym —

odbyła się wczoraj, w niedzielę, w Rursie Kupieckiej. Przystrojona emblematami wioślarstwa sala wypełniła się szczerze bracią wioślarską i rzeszą sympatyków tego sportu. Wśród obecnych znajdowali się również przedstawiciele władz miejscowych z p. wicestarostą Czubińskim, oraz radcami Kalitą i Menclem na czele.

Po odegraniu przez orkiestrę 61 p. p. pod batutą por. Kuczery marsza — uroczystość zagal przewodniczący Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. dr. Siemiątkowski, poczem nastąpiło wręczenie dyplomów zdobytych przez wioślarzy w ub. sezonie.

Zasadniczy referat pt. „Do pracy wioślarze” wygłosił p. prof. Wojciech Albrzycht, nawołując wioślarzy do wytrwałej pracy, w imię oczekujących ich w b. roku wysiłków olimpijskich.

Uroczystość uświetnił występ chóru „Echo” pod batutą prof. Alf. Roesslera i koncert orkiestry 61 p. p.

Zdemaskowanie fałszerza książeczek PKO w Bydgoszczy

Z 11 zł zrobił 511 zł

Do drugiego Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy, do okienka wypłat P. K. O. przybył przedwczoraj jakiś mężczyzna, prosząc o wypłatę 100 zł. Traf chciał, iż urzędnik siedzący po lewej stronie od okna, podczas odwracania kartki w książeczce oszczędnościowej spostrzegł, iż niektóre rubryki są zaciemnione. Przy bliższym dyskretnym badaniu okazało się, że książeczka jest sfalszowana. Oszust zakleił zrzecznymi rubryki wpłat, zmniejszając np. kwotę 11 zł na 511 zł. Przeróbka została dokonana tak umiejętnie, iż jedynie podczas badar a kartek pod światło fałszerstwo mogło się wydać. Zwykle zwraca się uwagę na pieczęcie, które w tym wypadku były najzupełniej autentyczne.

Urzędnik, który skonstatował fałszerstwo książki, nie zdradzając swego zamiaru odszedł od okienka, zamierzając powiadomić o swym odkryciu kierownika, oraz policję. Manewr ten nie uszedł jednak bacznej uwagi oszusta, który wi-

dząc co się święci — rzucił się do ucieczki.

Fałszerz pozostawił w rękach urzędnika pocztowego wszystkie swoje dowody. Książeczka wystawiona jest na nazwisko Józefa Buraka, pochodzącego z Rygi (lat 26), obecnie zamieszkałego w Warszawie, reemigranta francuskiego.

Prowizoryczne obliczenia wykazały, iż fałszerz podjął na swą książeczkę w oszukańczy sposób 400 zł i to w urzędach pocztowych w Wilnie, Grodnie i Toruniu.

Policja rozszalała za fałszerzem listy gończe.

Nieszczęśliwy wypadek szypra

Podczas przycumowywania berlinki do brzegu uległ przedwczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi w Bydgoszczy 70-letni szypr Andrzej Lisiński. Burtła berlinki zgniotła szyprowi podudzie.

W stanie ciężkim odwieziono ofiarę wypadku do Szpitala Miejskiego.

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Drożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

Dyżur nocny aptek do dn. 26 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 31-46.

Repertuar widowisk

Dziś w poniedziałek — „Rozkoszna Dziewczyna”, operetka Banatky'ego.
We wtorek — „Śluby panięskie”, komedia Al. Fredry.

KINA.

- ADRIA: „Róża”, film polski na tle powieści Zeromskiego.
- APOLLO: „Senorita w masce” i bogaty nadprogram.
- BAŁTYK: „Syn Marnotrawny” i „Stracony ekspres”.
- KRYSTAL: „Karjera” czyli „Śpiewaczka z ludu” z Martą Eggerth.
- MARYSIENKA: „Braterstwo krwi” i „Żona z ogłoszenia”.
- REWJA: „Człowiek, który sprzedał głowę”.

Gróźny pożar w dow. wyżyskim

Mroczna w powiecie wyżyskim nawiedzana jest przez częste pożary. W ostatnim czasie zanotowano w odstępach kilku dni zaledwie aż pięć tego rodzaju wypadków.

Onegdaj wybuchł pożar w posiadłości mistrza piekarskiego p. Ziolkowskiego, gdzie spłonęła stodoła i obora. Plomienie przetrzuciły się z kolei mimo ofiarnych wysiłków straży na sąsiednie zabudowania. W przeciągu kilkunastu minut w ogniu stanęła szopa należąca do rolnika Pazderskiego. Straty powstałe przez ogień wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Poszkodowani są częściowo ubezpieczeni.

Włamywacze grasują

Do mieszkania Władysława Malickiego w Bydgoszczy (ul. Śniadeckich 61) włamali się onegdaj nocy niewyślędzeni złodzieje. Włamywacze uporawszy się z patentowym zamkiem przy pomocy wytrychów — skradli większą ilość bielizny, oraz garderobę. Poszkodowany powiadomił o widzycie złodziei policję, szacując swoją stratę na ca 200 zł.

Egzamin na sędziów lekkiej atlet.

— ydział Spraw Sędziowskich Pom. O. Z. L. A. donosi, że egzamin na sędziów lekkiej atletyki odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 19 w sekretarjacie przy ul. Libelta 5.

Zgłoszenia do egzaminu wraz z taksa egaminacyjną zł. 2.— kierować należy na ręce sekretarza W. S. S. do dnia 28 bm. Do egzaminu nie będzie dopuszczony kandydat, który nie nadał zgłoszenia wraz z taksa.

— Otwarcie kortów tenisowych. Z dn. 20 bm. otwarte zostają na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego korty tenisowe dla użytku tak stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Karty miesięczne i sezonowe nabyć można w Miejskim Ośrodku W. F. Bilety godzinowe zł. 0.50 od osoby nabyć można u gospodarza kortów.

Otwarcie sezonu szybowcowego na szybowisku w Fordonie

Dnia 19 bm. na szybowisku w Fordonie odbyło się otwarcie sezonu sportowego bydgoskiego ośrodka szybowcowego. Otwarcia dokonał prezes koła szybowcowego p. Stabrowski, uczestniczyli w uroczystości przedstawiciele władz: p. gen. Thommee, dowódca 15 dyw. gen. Chmurowicz, starosta Stefanicki, prez. Barciszewski, del. M. S. Wojsk. major Kępski, delegaci LOPP z Warszawy i Poznania.

Ks. pułk. Szylkiewicz poświęcił dwa nowe szybowce typu „Wrona-bis”, tak, iż obecny tabor koła wynosi 14 szybowców.

Z powodu porywistego, niekorzystnego wiatru (do 18 m. na sekundę) program uległ zmianie. Odbyły się jedynie loty pokazowe na krótkie dystanse; uczestniczyła w nich rekordzistka w lotach nocnych Kryścia Ganowiczówna z Aeroklubu poznańskiego.

Z okazji otwarcia sezonu odbył się w Fordonie zjazd Automobilklubu Pomorskiego, na który zjawili się około 30 maszyn, oraz bydgoskiego Klubu Motocyklowego przy udziale kilkunastu maszyn.

Publiczności było dużo.

Niedzielne mecze piłkarskie

O mistrzostwo klasy A.

Na stadionie Marsz. Piłsudskiego odbył się mecz o mistrzostwo klasy A Pomorza pomiędzy drużynami Kabel Polski (Bydgoszcz) z Goplanją (Inowrocław), zakończony wynikiem 1:1 (1:0). Poziom gry obu drużyn niski, publiczności mało. Sędziował p. Obst.

Mecze klasy B.

- Jedność (Toruń) — Amator (Bydgoszcz) 3:2 (0:1).
- Sokół I (Bydgoszcz) — Sokół V (Bydgoszcz) 3:1 (1:1).
- Czarni (Nakło) — Astoria (Bydgoszcz) 2:2 (1:1).

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 20 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6,50 Polska muzyka ludowa w wykonaniu Kapeli Feliksa Dzierżanowskiego. W przerwach o godz. 7,20-7,30 Dziennik poranny 7,30-7,40 Programy lokalne. 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Dziennik południowy. 12,15-12,25 Programy lokalne. 12,25 Koncert Ork. Tadeusza Sereżyńskiego (ze Lwowa). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15-14-15 Programy lokalne i przerwa w Warszawie. 14,15-15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20

do 15,30 Programy lokalne. 15,30 Muzyka polska w wyk. Orkiestry Pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich, pod dyr. Leona Cymermana. Transm. z Rynku Starego Miasta w Warszawie). 16,00-16,15 Programy lokalne. 16,15 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich w wykonaniu Lucyny Robowskiej. 16,45 „Zgadnijcie kto mówi?” - zbiorowa audycja ze wszystkich Rozgłośni P. R. (odgadywanie głosów znanych prelegentów radiowych) w opracowaniu Antoniego Bohdziewicz. 17,05-18,35 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Wileńskiej (z Wilna). 18,35-19,20 „Płyta jubilatów” - reportaż Celny Nahlík (ze Lwowa). 19,20-19,40 Programy lokalne. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,45 „Moje wrażenia przed mikrofonem” - wygł. dr. Tadeusz Bocz-Zeleński. 19,59 „Myśli o radio”. 20,00-23,00 „Czas nowa”, opera komiczna w 3-ach aktach Ludomira Ró-

zyckiego. Transm. z Teatru Wielkiego (z Poznania). W przerwie I-szej (ok. godz. 20,40) - Dziennik wieczorny oraz „Wywiad z chałupnikiem-szewcem” (z Łodzi). W przerwie II-giej (około godz. 21,50) - „Przyjdź pan do nas na radio” - skecz Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 23,00-23,05 Wład. meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23,05-23,30 Programy lokalne.

PROGRAM TORUŃSKI

7,30 Program na dzisiaj. 7,40 Pare informacji. 12,15-12,25 Muzyka (płyty). 13,15-14,15 Muzyka ludowa (płyty). 15,20-15,30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16,00-16,10 Rozmowa z dziećmi. 16,10-16,15 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19,20-19,35 Program na jutro. 19,25-

19,40 Koncert reklamowy. 23,05-23,30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17,30 Moskwa (WCSFS). Recital. 18,15 Hamburg. Symf. c-moll Beethovena. 18,45 Moskwa (WCSFS). Koncert symfoniczny. 19,30 Budapeszt. „Flet czardziejski” - opera Mozarta (tr. z Opery). 20,10 Wrocław. Wesoly wieczór. 20,35 Rzym. Koncert orkiestrowy. 21,00 Radio Paris. Koncert Londyńskiej Radjoorklestry Symf. Dyr. A. Boult. 21,25 Praga. Kwartet f-dur Beethovena. 21,50 Medjoan. Recital fort. Vico la Volpe. 22,20 Wiedeń. Współczesna muzyka austriacka. 22,30 Berlin. „Nocleg w Grenadzie” - opera Kreutzera. 22,30 Hamburg. Serenada nroczyta. 22,30 Koenigsberg. „Nocna muzyka”. 23,00 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23,00 Budapeszt. Muzyka salonowa.

Tanie - Prime Buraki pastewne i inne nasiona poleca 1845 Stanisław Kalka Bydgoszcz, Nowy Rynek 5 - Telefon 2455.

Km. 422/35, 349/36. 1834

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II w Starogardzie podaje do wiadomości, że sprzedawać będzie:

dnia 23 kwietnia 1936 r. o godz. 12 w Banku Ludowym w Lubichowie pow. Starogard - szafę ogniotrwałą, oszacowaną na 900,- zł;

dnia 24 kwietnia 1936 r. o godz. 12 w Starogardzie przy ul. Kościuski 10 u p. Senfa - samochód osobowy „Oakland”, oszacowany na 12.000,- zł. Starogard, dnia 16 kwietnia 1936 r.

Komornik:

(-) Jan Dąbrowski.

Tartak parowy Stolarnia mechaniczna

Drzwi, okna

w pierwszorzędem wykonaniu, a także belki, kantówki, deski podłogowe, taty, szalówkę itp. w/g wymiarów dostarcza terminowo, po cenach konkurencyjnych

Przemysł i Handel Drzewny Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

OGŁOSZENIE II

Zarząd Spółki Akcyjnej „Unia”

Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters w Grudziądzu,

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki

odbędzie się w sobotę, 2-go maja 1936 r., o godz. 9-tej rano w Grudziądzu w lokalu Zarządu Spółki z następującym porządkiem obrad:

- 1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok obrachunkowy 1935;
2. Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1935;
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. Uchwała nad pokryciem strat bilansowych;
5. Przyjęcie statutu Spółki według nowego brzmienia (tekst statutu uchwalonego przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie 20. 10. 1930 r., uzupełniony zmianami powziętymi od tej daty do roku 1935 włącznie);
6. Uchwała co do wypłaty dywidendy za rok 1929/30;

Odnosnie punktu 5) głosują PP. Akcjonariusze oddzielnie w grupie akcji imiennych i okazicielskich. Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci PP. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w godzinach urzędowych w Zarządzie Spółki:

- a) oryginalne akcje z wykazem numerów i podaniem emisji, mające brać udział w Walnym Zgromadzeniu,
b) wzamian akcji poświadczenie wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo krajowej instytucji kredytowej (bankowej). W zaświadczeniu należy wymienić numery, rodzaj akcji oraz emisję i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.
c) PP. Akcjonariusze którzy nie posiadają jeszcze akcji nowej emisji, głosują dotychczasowymi złotowymi akcjami w stosunku 2:1 (vide uchwałę Walnego Zgromadzenia z 2-go maja 1934 r.).

Osobom uprawnionym na mocy powyższych przepisów do głosowania na Walnym Zgromadzeniu, wydaje się karty wstępu z podaniem ilości głosów. 1881

Reklama dźwignia handlu!

LINJA REGULARNA Gdynia - Gdańsk - Finlandia

Helsinki-Kotka-Viipuri Abo-Mäntyluoto-Raumo-Wasa

s. s. „Wandrahm” około 24/25 kwietnia s. s. „Stubbenhuk” około 25 kwietnia s. s. „Martha Russ I” około 1/2 maja i t. d. tygodniowo.

Z zastrzeżeniem klauzuli zimowej. 1877

H. Lenczat i Ska, Sp. z o. o.

Telefon Gdańsk: 25741. Telefon Gdynia: 1885.

URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI

Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych

podaje do publicznej wiadomości, że w majątku państwowym Kochanowo, pow. morskiego - st. kolei i poczta Luzino - dnia 4 maja 1936 roku o godzinie 10-tej odbędzie się dobrowolna sprzedaż w drodze licytacji inwentarzy żywych i martwych oraz ziemiopłodów, a mianowicie: 13 koni roboczych, 1 źrebiak, 8 krów, 4 cielaki, buhaj, 4 owce z jagniętami, młocarnia z motorem elektrycznym, plugi, brony, radła, bryczki, kareta, różne drobne narzędzia gospodarskie, około 200 q ziemniaków, żyta 35 q, owsa 30 q, łubinu 5 q, słomy 40 q, siana 20 q.

Zbiórka reflektantów przy dworze w maj. Kochanowo.

Wymienione inwentarze i przedmioty można oglądać na miejscu po uprzednim zgłoszeniu się do administracji majątku. Zł. 588-9

Za Wojewodę:

(-) Inż. J. Sztekiel, 1875

Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Numer akt: 117/36/III. 1879

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III rewiru Stefan Pyttel mający kancelarię w Gdyni, ul. Piotra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1936 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Śląska nr. 16 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do firmy „Port” Pralnia Parowo-Mechaniczna składających się z maszyny do prania „Calander” oszacowanej na łączną sumę zł. 1.500,-. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 18 kwietnia 1936 r. Komornik: (-) Pyttel.

Numer akt: 237/36/III. 1878

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarię w Gdyni ul. Piotra Wysockiego 13, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Gdyni na podwórzu F-my B-cia Welz ul. Batorego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Edmunda Buški (Buško) składających się z kontuaru i regałów, walda do papieru oraz różnych armatur oszacowanych na łączną sumę zł. 510,-. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 18 kwietnia 1936 r. Komornik: (-) St. Pyttel.

Spis zapowiedzi nr. 30. 1871

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kawaler Hans Theodor Huse mistrz bednarski, zamieszkały w Neuteich W. M. Gdańsk, syn Friedricha Huse mistrza bednarskiego i żony jego Herminy urodzonej Wilke, zamieszkałych w Neuteich, W. M. Gdańsk; 2) panna Karla Christine Jaekel bez zawodu, zamieszkała w Czechomiu, gromady Kamienica Królewska, gminy Sierakowice, córka Otto Jaekel rolnika i nieżyjącej żony jego Marii Jaekel, urodzonej Katzke, zamieszkałych w Czechomiu, gminy Sierakowice, powiatu Kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kamienicy Królewskiej gminy Sierakowice i w „Gazecie Gdańskiej”, na terenie W. M. Gdańska. Sierakowice, dnia 11 kwietnia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego: (-) Michał Głowiński.

Baczność Moją realność złożoną z masywnego domu 7-pokojowego wraz z kuchnią, restauracją z pełnym wyposażeniem, składem kojonojnego, dużej sal zabaw przy pełnym oświetleniu elektrycznym, 8 mórz ogrodu oparkowanego, 25000 drzewek owocowych (szkolki), 150 okien inspekcyjnych, oranżerii, pastki pszczoł, 80 mórz roli pszennej, wraz z żywym i martwym nadkompletnym inwentarzem sprzedam lub zamienię na dochodowy dom w mieście. Zgłoszenia przyjmuje „Dzień Chełmiński” Chełmno, Marsz. Focha 7 pod nr. 62. 160



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Odzież wiosenna czyszczy chemicznie i farbuje „BARWA-KAŁAMAJSKI” Toruń, ul. Szeroka 21 1749

Otwarcie pensjonatu „ZACISZE” w Toruniu, przy ul. Czerwona Droga 35, nastąpi 21 IV. 36. Odnajmuję pokoje pierwszorzędnie umeblowane z wszelkimi wygodami. Do dyspozycji gości wanna, telefon, fortepian, słuchowisko radia. Całodzienne utrzymanie oddaje na dogodnych warunkach. Proszę o łaskawe poparcie 1872 C Komorowska.

PP. Rolnicy! Przewrót w niszczeniu chwastów! Zgrzebla oryginalne Sack od 82,50 do 394 zł poleca F. Kujawski Fabryka Maszyn Toruń. 1869 C

Wypożyczam szklanki, kieliszki, talerze, łyżki, noże, widelce Szymański, Toruń, Rynek Staromiejski 11, tel. 17216. Oddział Chełmża, Rynek 2. 1876 C

Meble wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spamiętaj! Powiedz drugiemu!

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasienska i Zeller zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13289 Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. 1130

GDYNIA Potrzebna bufeta z kaucją. Zgł. w Adm. min. Gaz. Morskiej Ilustr. 1854 M

Przyjmujemy zgłoszenia uczciwych sprzedawców (kolporterów) gazet. Adm. nistracja „Gazety Morskiej Ilustrowanej” Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „PAGEDU”.

WEJHEROWO Mieszkanie 6-cio pokojowe do wynajęcia. Wejherowo, ul. Sobieskiego 32. 1813 M

GDANSK Dla handlarzy Buraki pastewne Eckendorfy żółte ctr. zł. 25.- włącznie z workiem pod gwiancją dobrze sortowane dobrze kielkujące, poleca i wysyła za zaliczką Gustaw Dahmer, Gdańsk Hodowla buraków 1840 Założona 1891.

TORUN TAPETY w najnowszych deseniach DROGERJA „UNIVERSAL” Toruń, Szeroka 17. 1423 C Wszelkie roboty siusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne wykonuje szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (10146)

Szkoci między sobą. - Dlaczego pan nosi taką długą brodę? - Brat przed 10 laty wyjechał do Australii i m- brał brzytwę ze sobą.



OGŁOSZENIA: wiersz milimetryowy na stronie 7-jamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł w tekście na dalszych stronach 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty. Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p. - Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. - redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałczyński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, l. - Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. adziesiątami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł Z odnośnikiem do domu 2,20 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł Pod opaską 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd Zagranicą 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma. Redaktor odpowiedzialny: Wacław Wityk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które uszczadniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sągdownem ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.